Dziś w numerze dodatek tygodniowy „ŻYCIE SPORTOWE"

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA 1947 ROKU NR. 316 (371)

Wielkie przemówienie Prezydenta R.P.
na otwarciu nowej radiostacji we Wrocławiu

„Twórczość kulturalna winna odzwierciedlać wielki przełom jaki naród przeżywa"

Drogowskazy rozwoju kultury polskiej

Wrocław przeżył w dniu wczorajszym swój wielki dzień. Otwarto 50 kilowatową stację nadawczą Polskiego Radia. Do stolicy Polski zachodniej przybyli najwyżsi dostojnicy Państwa. Z okazji tego tak doniosłego wydarzenia — Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie przed mikrofonem rozgłośni wrocławskiej P. R. Pełny tekst tego przemówienia podajemy poniżej.

OBYWATELE!

Polskie Radio otwiera dziś we Wrocławiu nową stację nadawczą o mocy 50 kw. Jest to druga stacja tego typu w Polsce obok Raszyna. **Fakt, że stację radiową tej wielkości otrzymują Ziemie Odzyskane, że powstaje ona, jako nowa zdobycz kulturalna odbudowującego się z gruzów Wrocławia — nadaje temu poważnemu osiągnięciu „Polskiego Radia" szczególną wartość.**

Jest to niewątpliwie nowy nasz **dorobek kulturalny o znaczeniu ogólnopaństwowym.** Radio staje się dziś coraz bardziej nieocenionym w rozwoju i rozpowszechnieniu kultury. Gdy do niedawna jeszcze, w starym przedwojennym układzie społecznym było ono przeważnie tylko narzędziem rozrywki stosunkowo szczupłych warstw — to dziś staje się ono zdobyczą kulturalną coraz liczniejszych mas społecznych.

14 radiostacji odbudowano

W Polsce odrodzonej radio jest już czynnikiem mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury.

Okupant hitlerowski ze szczególną pasją niszczył, uchodząc sieć radiową na ziemi polskiej. W okresie powojennym Polskie Radio odbudowało z gruzów lub zbudowało od nowa **14 stacji nadawczych o łącznej**

mocy 200 kw, zradiofonizowało 2 500 wsi, zainstalowało przeszło 150 tysięcy głośników mieszkaniowych! Liczba abonentów radia wynosi 650 tys! i szybko wzrasta.

W służbie scalania Ziem Odzyskanych z Ojczyzną

Nowa radiostacja wrocławska umożliwia szybką rozbudowę sieci odbiorczej przede wszystkim na terenie Dolnego Śląska, ale też ma znaczenie dalej poza jego terenem, **ułatwia poważnie wzrost liczby abonentów radia wśród ludności Ziem Odzyskanych,** wiąże mocniej tę ludność z całokształtem naszego życia społecznego, kulturalnego i ogólnonarodowego.

W niedługim czasie stację radiową o takiej samej mocy otrzyma również Szczecin. Będzie to wielki krok naprzód nie tylko w kierunku wyrównania obecnego upośledzenia kulturalnego ludności Ziem Odzyskanych, ale i w kierunku przyśpieszenia najdonioślejszego dziś dla nas Polaków, **procesu pełnego scalenia naszych prastarych odzyskanych ziem piastowskich z Ojczyzną.**

Choć dziś już większość społeczeństwa zdaje sobie sprawę z wielkiego historycznego faktu scalenia Ziem Odzyskanych z Polską, to jednak nie wszyscy doceniają w pełni zadania, jakie z tego faktu wynikają.

Usuwać nierówności w rozwoju człowieka

Dzisiejsza uroczystość otwarcia radiostacji wrocławskiej jak również okoliczność, że temu ważnemu zjawisku naszego życia kulturalnego towarzyszy niemniej poważne wydarzenie z tejże dziedziny — zjazd we Wrocławiu literatów polskich, którzy obradować będą nad sprawami dalszego rozwoju naszej kultury — skłania do skoncentrowania dziś naszej uwagi na tym właśnie zakresie zadań.

Są to zadania równie doniosłe zarówno na terenie Ziem Odzyskanych, jak i na terenie całego kraju. Ale sądzę, że nie jest bynajmniej rzeczą tylko przypadku, że ludzie owiani troską o prawidłowy rozwój naszego życia kulturalnego pragną dać wyraz tej trosce właśnie tutaj na Ziemiach Odzyskanych, **gdzie niewątpliwie najbardziej uwidacznia się rozdźwięk między dynamiką osiągnięć gospodarczych, a nie zaspokojonymi potrzebami życia umysłowego. Jakkolwiek zrozumiałymi i wytłumaczonymi wydawałyby się przyczyny tego rozdźwięku, jest rzeczą niewątpliwą, że nowe warunki życia Polski Odrodzonej wymagają właśnie usunięcia wszelkich nierównomierności w rozwoju człowieka.**

(dalszy ciąg na str. 3-ej)

Co dzień niesie

Drogowskaz

Nie jest niewątpliwie rzeczą przypadku, że mowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta, która ma być punktem zwrotnym w rozwoju naszej kultury współczesnej — wygłoszona została we Wrocławiu, przez nowe radio wrocławskie, mające służyć sprawie nowego człowieka w Polsce.

Bo właśnie Wrocław został nazwany **„stacją węzłową"** kultury polskiej. Miasto, będące stolicą Polski Zachodniej, gdzie dojrzewa typ nowego Polaka, jest predystynowane do roli trybuny, z której ma się mówić szczerze, jasno i otwarcie o rzeczach najważniejszych, najbardziej istotnych.

Przeżywamy okres niebywałego, niespotykanego wprost w dziejach żadnego innego narodu **dynamizmu gospodarczego, rozmachu odbudowy.** Szereg przemówień, które wygłoszono dawniej we Wrocławiu, czy Szczecinie, były startami tego wspaniałego biegu uprzemysłowienia i odbudowy kraju.

Dziś trzeba ten sam dynamizm przenieść na sprawy kulturalne. Bo wszelkie zdobycze cywilizacji materialnej nie będą miały swego głębokiego sensu, jeżeli równolegle nie pójdzie rozwój naszej kultury.

Podłożem podniesienia poziomu kulturalnego kraju jest dobrobyt materialny kraju. Ta prawda została tu jasno i dobitnie wypowiedziana. Dla osiągnięcia tego wyższego stopnia dobrobytu materialnego pracują ofiarnie chłopi i robotnicy, inżynierowie i technicy. Oni też mają prawo żądać od twórców kultury, by dostosowali się do tej atmosfery wspaniałego entuzjazmu pracy. Naród żyje i chce żyć — dlatego siewcy depresji nie mają prawa głosu.

Postawiono tu też słuszną diagnozę, że **nasza twórczość kulturalna nie nadąża za nurtem życia.** Nie ma jeszcze ani pieśni, ani powieści, melodii, ani dzieła sztuki teatralnej, któreby podchwyciły najistotniejszą treść gigantycznego przełomu, dokonywującego się w naszych oczach Rytm wspaniałego twórczego marszu mas, nie znalazł jeszcze dostatecznego oddźwięku w twórczości poetów i muzyków.

Oto we Wrocławiu została ogłoszona **mobilizacja ludzi nauki, pióra, — artystów dla upowszechnienia kultury** i wciągnięcia do współżycia umysłowego tych milionowych mas, które naprawdę dokonują cudów w dziedzinie gospodarczo-materialnej.

Wicepremier Czechosłowacji Fierlinger:
oskarża USA o politykę interwencyjną

PRAGA (PAP) Na zjeździe czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej w Bernie Morawskim komisja organizacyjna przedłożyła projekt nowego statutu organizacyjnego w związku *z połączeniem się czeskiej i słowackiej partii socjal-demokratycznej.*

Następnie zabrał głos wicepremier Fierlinger, który poruszył szereg zagadnień dotyczących stosunku partii do ruchu zawodowego w Czechosłowacji, problemu niemieckiego, sprawy współpracy z partią komunistyczną oraz omówił tzw. pomoc amerykańską i plan Marshalla. Podkreślił on, że współpraca z partią komunistyczną jest konieczna w celu przeciwstawienia się utworzeniu bloku prawicowego w Czechosłowacji.

Nawiązując do obecnej sytuacji międzynarodowej Fierlinger stwierdził, *że USA prowadzą obecnie politykę interwencji we wszystkich częściach świata.* Podkreślił on, że z realizacją planu Marshalla wiążą się warunki polityczne sprzeczne z zasadami niezawisłości państw, które musiałyby korzystać z pomocy amerykańskiej. *Plan ma na celu stworzenie bloku zachodniego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom Europy wschodniej.*

Mówiąc o Niemcach, mówca podkreślił, że odradzający się rewizjonizm niemiecki jak również stanowisko niemieckiej socjal-demokracji z Schumacherem na czele, dowodzą, że rozwój stosunków niemieckich nie odbywa się w duchu demokratycznym.

Ziemię rozdziela między chłopów
grecka armia demokratyczna

ATENY (PAP) W miarę ujawniania się fiaska programu rządowego, zwłaszcza w dziedzinie walki z powstańcami, rozdźwięki w łonie rządu pogłębiają się coraz bardziej. W Atenach krążą pogłoski o rychłym odwołaniu Sofulisa i zastąpieniu go przez gen. Plastirasa.

Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej komunikuje, że Rady Ludowe na wyzwolonych terenach w Grecji rozdzieliły między włościan ziemię, która należała do Banku Rolnego, obszarników i kolaboracjonistów.

Strajk ogarnia całą Francję

MARSYLIA — Transport miejski w Marsylii został kompletnie sparaliżowany po przyłączeniu się pracowników troleybusów i autobusów miejskich do strajku robotników portowych. Taksówki i auta prywatne są w Marsylii jedynymi środkami komunikacji. *Według ostatnich doniesień, nowe oddziały policji przybyły do miasta.* Premier Ramadier przeprowadził konferencję z ministrem sprawiedliwości Andre Marie i władzami policji.

Ruch strajkowy w okręgu paryskim rozszerza się coraz bardziej. W związku ze stałym wzrostem cen oraz podniesieniem taryf kolejowych i opłat za gaz i elektryczność, robotnicy żądają podwyżki płac.

W Asniers pod Paryżem zastrajkowało 800 robotników w jednej z fabryk lotniczych. W *Saint-Denis* porzuciło pracę 750 robotników jednej z fabryk konstrukcji mechanicznych. W Vitry zastrajkowało 3.000 robotników zakładów elektrotechnicznych. Strajki w zakładach samochodowych „Ford" i „Simca" trwają w dalszym ciągu.

Rad
z wrocławskiej kliniki uniwersyteckiej w... Garmisch-Partenkirchen

W czasie rewizji, dokonanej przez policję u kilku osób w Garmisch-Partenkirchen, odkryto przypadkowo 100 miligramów radu, który, jak się okazało, został zrabowany i wywieziony z Kliniki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W związku z powyższym odkryciem aresztowano kilka osób, które odesłano do Monachium, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

30 ton dzieł naukowych
wraca do Polski
516 rodzin w drodze do Ojczyzny

PARYŻ (PAP) Ambasador Putrament żegnał w dniu 14 bm. 516 rodzin polskich robotników rolnych, którzy odjechali z Nogent Le Perreux pociągiem repatriacyjnym do Polski. W transporcie znajduje się 28 Polaków z Anglii, przeważnie z b. Armii Krajowej. Jeden z wagonów wiezie 30 ton dzieł naukowych, zebranych na terenie Francji dla bibliotek polskich. Dzieła znajdują się pod opieką kustosza Biblioteki Narodowej w Warszawie — prof. Kaczorowskiego.

Na fali dnia

Czołgi są bezsilne

W Marsylii czołgi patrolują ulice miasta. W Marsylii po raz pierwszy od czasu wojny krew splamiła bruk miasta. W Mediolanie oddziały wojskowe występują przeciw demonstracyjnym pochodom robotników, protestujących przeciw polityce rządu, przeciw organizacjom neofaszystowskim, pragnącym oddać Włochy w ręce międzynarodowego wstecznictwa, w ręce kapitału amerykańskiego.

Nie trudno powiązać tutaj pewne fakty. **Przecież właśnie Francja i Włochy figurują na pierwszych miejscach w liście państw, objętych planem Marshalla „pomocy amerykańskiej".** Właśnie z Paryża i Rzymu pragną potentaci z Wall Street uczynić bastiony polityki antyradzieckiej, ogniska swego imperializmu i wojennej polityki.

Gra była szyta grubymi nićmi. Przyjaciółmi ZSRR na całym świecie są partie robotnicze. **Partie robotnicze wtedy mogą mieć wpływ na rządy w państwie, na jego politykę wewnętrzną i zagraniczną, gdy działają wspólnie.** Pierwszym więc zadaniem było rozbić tę jedność przy pomocy prawicowych frakcji, przy pomocy przekupnych i chwiejnych elementów.

Wygodniej jest realizatorom planu Marshalla i pewnym kołom amerykańskim używać do swojej gry takich prawicowych grup Bluma, czy Saragaty, które przecież noszą ciągle etykietę socjalistyczną: **nazywa się wtedy, że Stany Zjedn. nie opierają się na reakcji, ale na elementach „postępowych", że działają zgodnie z wolą narodu, a przynajmniej jego części.**

We Włoszech szansa ta została stracona bezpowrotnie. Grupa Saragaty okazała się zbyt słabym narzędziem, aby można nim było obezwładnić lewicę. Waszyngton musiał więc postawić na zawodowych podżegaczy wojennych, na ludzi pokroju Tsaldarisa i Zervasa, **na jawne i półjawne grupy faszystowskie, epigonów Mussoliniego.**

Tym razem jednak zarówno we Francji jak i w Mediolanie polityka taka spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem mas postępowych obywateli. **Procesu demokratyzacji Europy nie można powstrzymać ani czołgami, ani przelewem krwi.** Przeciwnie: opieranie rządów na bagnetach, przyśpiesza tylko ostateczną katastrofę wstecznictwa.

W stylu telegraficznym

FRANCJA — Grupa posłów francuskich, zrzeszonych w Związku Przyjaciół Hiszpanii Demokratycznej, uchwaliła rezolucję, wzywającą ONZ do podjęcia „konkretnych i skutecznych kroków w celu położenia kresu dyktaturze gen. Franco w Hiszpanii i przywrócenia tam ustroju demokratycznego".

NIEMCY. — W poniedziałek rozpocznie się w Norymberdze proces przeciwko 11 dyrektorom Zakładów Krupa z Alfredem Kruppem na czele.

WŁOCHY. — W jednej z miejscowości w północnych Włoszech nastąpił wybuch prochowni. Eksplozje trwają. Przyczyny wybuchu nie zostały dotąd ustalone.

LONDYN (PAP) Komunikat egipski stwierdza, że **w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano w całym kraju jedynie 60 wypadków zgonu na cholerę.** Jest to najniższa cyfra od 21 października, kiedy to zarejestrowano 569 zgonów.

Władze egipskie są zdania, że trwająca od siedmiu tygodni epidemia cholery wygasa.

Dookoła ucieczki Mikołajczyka

Dalszy ciąg przemówienia posła Kliszki w Sejmie

We wczorajszym numerze podaliśmy początek przemówienia posła Kliszko, przew. Komisji Poselskiej mającej wyświetlić kulisy ucieczki Mikołajczyka. Dziś podajemy dalszy ciąg rewelacyjnych wyjaśnień w tej sprawie.

Zeznania posła Bryji

„W poniedziałek 20 października br. — zeznaje poseł Bryja: — wstąpiłem tylko do Klubu na 7 — 10 minut. Przemawiał Mikołajczyk. Nie rozmawiałem ani z Mikołajczykiem, ani z kimkolwiek z Klubu. Miałem dużo swoich spraw biurowych. Później pojechałem na dworzec. Dziś się właśnie zastanawiam nad tym, że tak szybko powziąłem decyzję wyjazdu. Potem w podróży kilkakrotnie powracałem do niego, jadąc z p. Hulewiczową. Co właściwie jest, o co szło? Dlaczego Mikołajczyk, który zawsze był najbardziej twardy, jeżeli idzie o stanie na stanowisku, który nigdy nie dopuszczał wyjazdu z Polski, bo nawet swego czasu powiedział: **że wtedy chłopi rzeczywiście uznaliby, że jest agentem obcym,** zdecydował się wyjechać. Gdyby uciekł — mówi poseł Bryja — chłopi uwierzyliby, że jest agentem. Hulewiczowa — stwierdza poseł Bryja — mówiła — że byli u nas dygnitarze z ambasady, (której nazwy w tej chwili nie wymieniam) i ci namawiali go do opuszczenia Polski.

Zapytałem, dobrze, ale dlaczego namawiali go oni do opuszczenia Polski? Odpowiedziała: „Gonili za nim jak kot z pęcherzem przez dwa popołudnia i Mikołajczyk zdecydował się w niedzielę wieczorem wyjechać. Dopiero po przekroczeniu granicy powróciłem znów do tego zagadnienia. Ona mi wtedy powiedziała, że prawdopodobnie rząd, czy przedstawiciele tego rządu, tej ambasady nie chcieli się kompromitować. W dalszym ciągu podali, że to było powodem, iż naciskali na niego i on się zdecydował".

Ani Bryja, ani Korboński nawet wobec najbliższych nie wyrażali obaw, co pozwala sądzić, że nie czuli się zagrożeni. Jeżeli chodzi o Bagińskiego, to wiemy, że w lipcu br. został zwolniony z więzienia na podstawie indywidualnego aktu łaski Pana Prezydenta.

Dlaczego poseł Bryja podjął decyzję ucieczki w ciągu kilku godzin, mamy próbę odpowiedzi w jego zeznaniach: „Zdecydowałem się. Uderzyło mnie mocno w pierwszej chwili to, co pani Hulewicz powiedziała, że prezes się zdecydował".

Jeśli chodzi o motywy ucieczki z Polski posłów Kobryńskiego i Bryji oraz ob. Bagińskiego, to w świetle posiadanych materiałów Komisja doszła do przekonania, że **otrzymali oni rozkaz bezpośrednio od swego prezesa Mikołajczyka.**

Z zeznań wszystkich posłów, którzy stali blisko Mikołajczyka wynika, że rozmowy z przedstawicielami placówek dyplomatycznych w Warszawie przeprowadzał sam Mikołajczyk. Toteż Komisja sądzi, że Mikołajczyk skłonił do ucieczki Bagińskiego, Bryję i Korbońskiego, celem zwiększenia politycznego efektu ucieczki oraz zamaskowania swej roli narzędzia w rękach obcych czynników.

Mikołajczyk otrzymywał pieniądze zza granicy

Powiązanie Mikołajczyka z czynnikami zagranicznymi znalazło swój wyraz w nieujawnionych dochodach PSL. W toku swych prac Komisja stwierdziła, że czołowi działacze PSL, wchodzący w skład najwyższych władz stronnictwa, jak wiceprezes NKW, generalny sekretarz NKW, nie potrafili dać przybliżonych odpowiedzi, jakie są rzeczywiste dochody i wydatki stronnictwa. Sprawy finansowe były rzadko omawiane na posiedzeniach prezydium NKW. Zastrzeżone one zostały dla prezesa i skarbnika.

Poseł Kamiński na pytanie Komisji czy interesował się sprawami finansowymi stronnictwa odpowiedział: „Nie. One były pilnie strzeżone przez Bryję, który się denerwował, kiedy się ktoś wtrącał. Ja, jako kierownik wydziału organizacyjnego nie miałem budżetu, Bryja to załatwiał".

Poseł Wójcik zapytany w tej sprawie, odpowiedział: „Owszem, miałem niejednokrotnie nieporozumienia na tym tle".

Pos. Osiecki, prezes komisji rewizyjnej PSL: „Ja się wczułem tylko pod względem technicznym". — Poseł Osiecki nie pamięta nawet, kiedy ostatni raz kontrolował kasę stronnictwa, jako prezes komisji rewizyjnej.

Komisja stwierdziła, że w drugiej połowie 45 r. t.zn. po utworzenie Rządu Jedności Narodowej, do kasy stronnictwa wpłynęły sumy z funduszów delegatury, które w tym czasie stanowiły bezsporną własność Skarbu Państwa, zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i moralnego. Sumy te nie zostały zaksięgowane i niewiadomo, na co one zostały wydatkowane. Źródło dochodów stronnictwa i wysokość tych dochodów, były tajemnicą pilnie strzeżoną przez Mikołajczyka. Dopiero zeznania Bryji, skarbnika NKW PSL, rzucają pewne światło na sprawy finansowe PSL. Odnośny fragment zeznań według stenogramu brzmi jak następuje:

„— Tak — mówi poseł Bryja — **ukryłem 400 dolarów w złocie i 4 tys. dolarów papierowych, żeby mieć pewną rezerwę na wypadek ciężkiej sytuacji stronnictwa. Wziąłem je od Mikołajczyka.** Trzymałem je w biurze. We wrześniu Mikołajczyk zapytał mnie, gdzie je mam, gdy powiedziałem, że w kasie, kazał je schować gdzie indziej. Te pieniądze miałem od przeszło półtora roku. Kiedy sekcja kobiet nie miała pieniędzy, przychodziła do prezesa... Mikołajczyk dał wtedy 8.000 dolarów, z których 2.500 kazał dać kobietom, aby nikt nie wiedział.

Przew.: **Z tego wynika, że zarówno pieniądze, które pan miał przy sobie jak i te, które pan ukrył — to własność stronnictwa?**

Pos. Bryja: 120 dol. miałem swoich, 380 wziąłem ze stronnictwa.

Poseł Drobner: **Skąd stronnictwo miało tyle pieniędzy?**

Pos. Bryja: Z okresu konspiracji przejęliśmy pieniądze od t. zw. delegatury, a później Mikołajczyk 2 — 3 razy dawał mi pieniądze, 8.000 dol., później 5.000 dol.

Na podstawie zeznań Komisja stwierdziła, że **pieniądze w obcej walucie otrzymywał skarbnik bezpośrednio od Stanisława Mikołajczyka.** Pełniejsze zestawienie dochodów PSL ze źródeł obcych będzie przedmiotem specjalnego dochodzenia właściwych władz.

Rewelacyjny dokument ujawniony przed Sejmem

W toku prac Komisji Minister Spraw Zagranicznych nadesłał dużej wagi dokument, który stanowi potwierdzenie, iż St. Mikołajczyk w swej działalności politycznej kierował się poleceniami płynącymi z zewnątrz, stając w ostrej sprzeczności z interesami Państwa i Narodu Polskiego.

Wiadomo, iż wysiłki dyplomacji polskiej szły w kierunku uzyskania poparcia Wielkiej Brytanii dla sprawy zachodniej granicy Polski. Lecz minister Bevin uchylał się od jasnej, jednoznacznej wypowiedzi. Przeciwnie, **polityka ta idąc po linii odrodzenia imperializmu niemieckiego, przekształciła się w politykę kwestionowania naszych praw do granicy na Odrze i Nysie.**

Przesłany Komisji dokument ujawnił, iż istniało zobowiązanie rządu angielskiego, które zataił Mikołajczyk. O istnieniu tego dokumentu Rząd Polski dowiedział się dopiero w czerwcu 1947 r. z interpelacji w Izbie Gmin. W listopadzie 1944 r. premier Churchill, po zasięgnięciu opinii swego rządu, polecił podsekretarzowi stanu Aleksandrowi Cadogan odpowiedzieć rządowi emigracyjnemu, którego premierem był Mikołajczyk, na kilka pytań postawionych przez b. ministra w rządzie emigracyjnym Romera w rozmowie z Cadoganem. Odpowiedź została daną na piśmie. Jedno z pytań odnosiło się do stanowiska rządu angielskiego w sprawie stanowiska zachodniej granicy Polski. Na wszystkie pytania rząd angielski odpowiedział. „Pozwolę sobie Wysokiej Izbie przeczytać ten dokument":

„DROGI PANIE ROMER. ZAKOMUNIKOWAŁEM PREMIEROWI TREŚĆ ROZMOWY, JAKĄ PRZEPROWADZIŁEM Z WASZĄ EKSCELENCJĄ I AMBASADOREM POLSKIM DNIA 31 PAŹDZIERNIKA,

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

Amerykanie nie chcą wycofać swych wojsk z Korei

NOWY JORK (PAP) — Generalne Zgromadzenie 43 głosami uchwaliło rezolucję amerykańską, przewidującą powołanie 9 osobowej komisji ONZ dla Korei. Jednocześnie odrzucono wniosek radziecki w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Korei do dnia 1 stycznia 1948 r.

Zgromadzenie Generalne uchwaliło rezolucję australijską, przyznającą Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze prawo interpretowania tekstu Karty ONZ. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie propozycję zalecającą Radzie Powierniczej korzystanie w szerokim zakresie z usług Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Przyjęto także wniosek, zachęcający kraje będące członkami ONZ do częstszego zasięgania opinii Trybunału w spornych kwestiach międzynarodowych.

W toku dyskusji ambasador Lange wystąpił przeciwko koncepcji uczynienia z Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości autorytetu w sprawach interpretacji Karty ONZ. Zdaniem mówcy *nadanie Trybunałowi takich prerogatyw byłoby krokiem politycznie nierozsądnym i zachwiałoby strukturą ONZ.*

Przedstawiciel ZSRR Wyszyński poparł stanowisko Polski. Omawianą rezolucję nazwał on *zamaskowaną próbą rewizji Karty ONZ* oraz przekształcenia Trybunału Międzynarodowego w organ zwierzchni ponad ONZ.

Premier Cyrankiewicz

Budujemy nową Polskę w oparciu o Waszą pracę

KAMIENNA GÓRA (Od wł. koresp.) W dniu wczorajszym gościła Kamienna Góra Premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewicza. Na dworcu w Marciszowie powitali Premiera starosta powiatu Kalaman i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W Kamiennej Górze nastąpiło oficjalne powitanie przez burmistrza ob. Ławeczko i dziatwę szkolną.

Na szczycie Góry Parkowej nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika - mauzoleum ofiar obozów koncentracyjnych, ufundowanego ze składek miejscowego społeczeństwa.

W czasie uroczystości przemówienie wygłosił p. Premier, oddając hołd 6 milionom ofiar obozów koncentracyjnych.

W siedzibie MRN z okazji nadania Mu obywatelstwa honorowego Kamiennej Góry, Premier Rządu wygłosił drugie przemówienie. Zwracając się do przedstawicieli społeczeństwa miasta, Premier powiedział:

„Budujemy nową rzeczywistość polską w oparciu o Waszą mrówczą, twórczą pracę. Naszą najistotniejszą legitymacją praworządności na Ziemiach Odzyskanych jest nie tylko administracja okręgu, czy wojsko na pograniczu, ale mrówcza praca całego zespołu na tym terenie".

W czasie otwarcia Zjazdu Powiatowego PPS Premier wygłosił dłuższy referat na tematy wewnętrzne i międzynarodowe. Na zakończenie swego referatu mówca podkreślił znaczenie PPS w dziele konsolidacji frontu partii robotniczych w walce o postęp i pokój.

Min. Lausman przewodniczącym czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej

PRAGA (PAP) W niedzielę 16 bm. w trzecim i ostatnim dniu ogólnokrajowego zjazdu czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej w Bernie Morawskim, odbyły się wybory nowego prezydium i CKW partii.

W wyniku głosowania, prezesem czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej wybrany został większością 283 głosów na 467 — minister przemysłu **Bogumil Lausman.** Dotychczasowy prezes partii, wicepremier Zdenek Fierlinger otrzymał 182 głosy.

Ustępujący ze stanowiska prezesa partii wicepremier Fierlinger oświadczył, iż będzie nadal pracował w partii w duchu programu, uchwalonego na obecnym zjeździe.

Trzydniowy Sejm Literacki dziś rozpoczyna swe obrady

Dzisiaj rozpoczynają się trzydniowe obrady 3-ego Zjazdu Związku Zawodowego Literatów we Wrocławiu. Podajemy szczegółowy program Zjazdu:

O godz. 10 nastąpi otwarcie Zjazdu w sali hotelu „Polonia". Po przemówieniach inauguracyjnych wygłosi referat **Z. Hierowski,** na temat **„Problemy kulturalne Ziem Odzyskanych".** Następnie uczestnicy Zjazdu udadzą się na wystawę rękopisów literackich, zorganizowaną przez Ossolineum.

O godz. 15 — obiad.

O godz. 17 nastąpi wznowienie obrad. Sekretarz Gen. Zw. J. Żuławski odczyta sprawozdanie z działalności ZZLP, skarbnik Aleks. Watt sprawozdanie kasowe, po czym odczytane będzie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i nastąpi dyskusja.

Wieczorem o **godz. 20** odbędzie się przyjęcie, wydane przez Wojewodę Wrocławskiego.

Drugi dzień obrad 18 listopada br, wtorek rozpocznie się od zwiedzania miasta o **godz. 9.30** zaś o **godz. 10.30 red. Stefan Żółkiewski** wygłosi referat **„Problemy współczesnej literatury polskiej".** Po referacie dyskusja.

Po obiedzie, który wyznaczony jest na **godz. 15, J. Brzechwa** wygłosi o **godz. 17** referat **„O solidarności zawodowej". O godz. 19** odbędzie się Czarna Kawa u Prezydenta Miasta.

Ostatni dzień **19 bm.** środa, poczynając od **godz. 10** poświęcony będzie wyborom nowych władz związkowych: Prezesa i Zarządu jak również Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, uchwaleniu poprawek statutu i wolnym wnioskom.

O godz. 17 odbędzie się w Teatrze Lalki i Aktora wieczór poetycki, w którym wezmą udział: **St. Ryszard Dobrowolski, Tadeusz Hołuj, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastruń, Leopold Lewin, Seweryn Pollak, Wilhelm Szewczyk i Aleksander Rymkiewicz.**

Wieczorem o **godz. 19** uczestnicy Zjazdu będą na przedstawieniu „Inspektor przyszedł" a wspólna kolacja pożegnalna o **godz. 21** zakończy Zjazd.

ś. † p. Zdzisław Skibiński

Dr wszechnauk lekarskich, prof. ftizjologii i kierownik Kliniki Ftizjologicznej Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, kierownik Opieki Zdrowotnej nad młodzieżą akademicką, honorowy członek międzynarodowego związku przeciwgruźliczego, redaktor miesięcznika „Gruźlica"

Urodzony w roku 1895 w Radłowie, zmarł dn. 14 listopada 1947 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 listopada br. w kaplicy Instytutu Patologii, ul. Marcinkowskiego o godz 11-tej.

RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERSYTETU I POLITECHNIKI WE WROCŁAWIU

Wielkie przemówienie Prezydenta R. P.

Masy ludowe motorem postępu kulturalnego

(dokończenie ze str. 1-ej)

Spuścizna upośledzenia kulturalnego

Zadanie to nie jest ani proste ani łatwe. Upośledzenie kulturalne wielkich mas ludu pracującego ma swe bezpośrednie źródło w ich upośledzeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach ich bytu materialnego. Jest to najbardziej ponura spuścizna ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoką stopę życia warstw uprzywilejowanych i pasożytniczych.

Kapitalizm rozwinął wspaniałe środki techniczne, ale skazując masy ludowe na nędzę, na wykolejenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumił i hamował w ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury. W chciwości i pogoni za zyskiem, w żądzy panowania nad światem doprowadził do wyniszczenia nie tylko wielowiekowy dorobek kultury, ale samego człowieka.

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła jednocześnie spuściznę starego, sanacyjnego układu społecznego, starych stosunków polityczno-gospodarczych. Ale ciąży na niej spuścizna wojennych rumowisk, popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale niemniej trudna do wykarczowania wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego.

Dobrobyt materialny i kultura

Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach:

1 **w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnego warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących.**

2 **w kierunku uzdrawiania wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania — podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerszych mas ludowych.**

Oba te zadania są najściślej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. **Nie podobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.** Od jednostronnego ujmowania zadań i problemów rozwoju zarówno gospodarki jak i kultury ogólnonarodowej — zadań jak najściślej ze sobą związanych — nie są wolni — niestety często ani kierownicy naszej ekonomiki, osiągający wspaniałe wyniki w budowie produkcji, ale z lekkim sercem traktujący dziedzinę sztuki, malarstwa, muzyki, literatury — słowem rozległą dziedzinę wzruszeń i przeżyć artystycznych, ani tej — i to nieraz nawet w większym jeszcze stopniu — **zawodowi reprezentanci kultury, ludzie których powołaniem, misją społeczną jest kształtowanie psychiki człowieka.**

Ta jednostronność — to również działająca jeszcze spuścizna starej tradycji. Nie pasuje ta jednostronność w najmniejszym stopniu do tego wielkiego procesu przeobrażeń społecznych, które dokonały się i dokonują nadal w narodzie polskim, a których celem jest usunięcie przeciwieństw społecznych, naprawienie niesprawiedliwości i krzywdy, jaką niosły one masom ludowym.

Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi stanowiących naród, możliwości wszechstronnego rozwoju, a więc rozwoju zarówno materialnego jak duchowego, zarówno gospodarczego jak kulturalnego.

Aby wyrównać wielką krzywdę społeczną mas ludowych czynimy wysiłki, aby podnieść ich stopę życiową, aby z kraju zacofanego gospodarczo uczynić kraj przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej. Nie można tego osiągnąć bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania nowego typu człowieka, człowieka przodującego, który potrafi świadomie budować, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi zrozumieć i ocenić zadania i drogi naszego ogólnonarodowego rozwoju.

Mur, który dzielił dwa światy

A więc, aby iść szybko naprzód, aby wydobyć z tej ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, **konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny** jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest *równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.*

Wynikiem ustroju opartego na przeciwieństwach społecznych był sztuczny i nieosiągalny dla mas ludowych dystans między człowiekiem ciężkiej pracy fizycznej i człowiekiem nauki, kultury i sztuki. Radość życia na wysokim poziomie zdobyczy wiedzy, kultury, sztuki, była dostępna dla niewielu wybranych. Inteligencja zawodowa, ludzie nauki, wychowawcy, artyści, pisarze, muzycy, poeci, malarze, utalentowani wykonawcy dzieł sztuki i różnorodni posłannicy kultury, oddziaływujący na wyobraźnię, uczucia, myśli i wzruszenia ludzkie, byli oddzieleni nieprzebytym murem od wielkich mas narodu tworzących w pocie czoła materialne podstawy wiedzy, kultury i sztuki.

Aspołeczna »sztuka dla sztuki«

Jeśli chodzi o dziedzinę poglądów na świat i społeczeństwo ludzkie, to ustrój oparty na przeciwieństwach był królestwem przesądów i wzajemnych niechęci nie tylko u dołu ale i u góry, z tym, że przesądy u góry były szkodliwsze i trwalsze, mimo pokostu formalnej wiedzy i formalnej kultury. Znaczne pozostałości tych przesądów w umysłach przedstawicieli nauki, kultury i sztuki, trwają niestety do dziś dnia i wymagają krytycznego przeciwdziałania.

Wolny od przesądów działacz naukowy i kulturalny twórca czy wychowawca musi zdawać sobie przede wszystkim sprawę, że podstawowym źródłem jego twórczości jest ciężka praca robotnika i chłopa, codzienny mozolny wysiłek ludu pracującego, który go żywi i karmi, wobec którego jest on moralnie zobowiązany.

Zadania twórców w okresie demokracji twórczej

Cechą znamienną naszego okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszów wiedzy, sztuki, czy kultury, działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian narodów. Cechą znamienną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów.

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, cóż warta byłaby sztuka, wiedza, czy literatura, która by nie dostrzegała, nie pojmowała, nie czerpała natchnienia z tych głęboko rewolucyjnych przemian i zjawisk, które się dokonywują, które nurtują w umysłach, które wstrząsają podświadomie psychiką milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej.

Upowszechnienie znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, wzbudzenie zainteresowań kulturalnych milionowych rzesz ludu pracującego i ich zaspakajania.

Uspołecznienie twórczości kulturalnej oznacza wyzwolenie jej ze starych przesądów, t. zn. tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej.

Najzupełniej nieuzasadnionym i fałszywym jest przesąd, że ludzie pracy, że ich zainteresowania wymagają obniżenia poziomu twórczości kulturalnej i artystycznej, dostosowania jej do specyficznego jakoby prostackiego gustu i upodobań mniej lub więcej ordynarnych lub sprośnych. Wprost przeciwnie. Przeżyciom ludzi prostych, ludzi ciężkiej mozolnej pracy obcą jest nieokiełznana zmysłowość, wyrafinowany erotyzm różnych pasożytów — spekulantów i ludzi bez jutra, ludzi dnia wczorajszego. Tęsknoty duchowe, przeżycia wzruszeniowe ludzi pracy szukają z reguły ujścia w głęboko etycznych, społeczno wyzwoleńczych ideach i i obrazach.

Sztuczna, wulgarna „kultura ludowa", sztuka dla maluczkich — oto wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopa czy robotnika.

Pornograficzną produkcją brukową usiłowano od lat zatruwać świadomość ludzi pracy, aby ich pchnąć na manowce, aby ich odwieść od drogi walki. Oczywiście wysoka, subtelna forma artystyczna wymaga przygotowania, kształcenia, stopniowego rozwinięcia smaku i upodobań, ale odnosi się to w jednakowym stopniu do wszystkich ludzi, którzy tego przygotowania nie posiadają.

Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, upośledzenia, nierówności, paląca tęsknota ku lepszym, szlachetniejszym i sprawiedliwszym ideałom i formom życia społecznego.

Coraz bardziej bowiem dojrzewa w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw, które schodzą już z widowni dziejowej.

Czynna, twarda i głęboko etyczna postawa duchowa, wysoko uspołeczniony i ofiarny patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych.

Do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych, winni nawiązywać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi i kulturalni.

Twórczość kulturalna nie nadąża za nurtem życia

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej tzn. jej jak najgłębsze uspołecznienie i unarodowienie. Każdy okres historyczny stawia przed twórczością narodu określone wymagania. Wymagania te wysuwają najbardziej przodujące i postępowe warstwy społeczne.

Jakież wymagania odpowiadają potrzebom chwili dzisiejszej, dzisiejszego etapu zadań, stojących przed narodem polskim?

O zadaniach tych mówi się często, są one nader rozległe, wynikają ze szczególnego okresu najgłębszych przemian, jakie naród nasz kiedykolwiek przeżywał. Nie wdając się w szerokie rozważania, możnaby powiedzieć krótko: *twórczość kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu jaki naród przeżywa.* Winna być — choć jeszcze nie jest. *Nie jest — ponieważ wyraźnie nie nadąża za szybkim i potężnym nurtem dzisiejszego życia.*

Zestawmy choćby takie oto dwa przeciwstawne zjawiska: Naród polski pochłonięty jest dziś olbrzymią pracą odbudowy kraju. Od napięcia tej pracy, od wiary, poświęcenia się i oddania milionów budowniczych zależy pomyślne, sprawne i najbardziej korzystne dla Narodu wykonanie tego potężnego zadania. Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką.

O czym piszą uczeni, co pokazują teatry, kina, jakie pieśni dają narodowi poeci, jaki ton, jaki nastrój budzą utwory pisarzy? Czy często znajdziemy w nich radość wyzwolenia, zapał dla pracy, wiarę w owocność czynu? A takie przecież wymagania stawia dziś twórcom najwyższa potrzeba społeczna i ogólnonarodowa.

Naród ma prawo stawiać wymagania twórcom

Oczywiście w psychice setek tysięcy ludzi rozgrywa się jeszcze i dziś tragedia niedawno przeżytej męki, która była udziałem całego narodu i pozostawiła po sobie głębokie rany.

Trudno nie usprawiedliwić ludzi, w których sercach tkwi jeszcze niezabliźniony ból, trudno nie przyznać, że lata okupacji i zdziczenia żłobiły w sercach wielu ludzi zwątpienie w człowieka. Czy poeta, artysta, twórca o zmyśle wyczulonym na przeżycia ludzkie nie ma prawa odzwierciedlić w sztuce tych tragicznych dni?

Bezsprzecznie ma to prawo i obowiązek.

Ale naród nie tylko cierpiał i wypopielał się w zgliszczach krematoriów, naród wydobywał się z odmętów tragedii przez walkę, przez niezrównane zrywy bohaterstwa i czynów, czynów o najwznioślejszych przeżyciach i uniesieniach, w których uczestniczyły setki tysięcy najdzielniejszych i najszlachetniejszych ludzi.

Czy te czyny, uniesienia, przeżycia nie zasługują na to, by artysta wcielił je swym natchnieniem w pomnik wieczysty na chwałę i dumę narodu, na wzór przyszłym pokoleniom?

Niewątpliwie tak. A dzisiaj — gdy po przebytej gehennie cierpień i strat

naród nie załamał się, nie zwątpił, lecz przeciwnie — zdobył się na takie czyny i pracę, która wprawia w podziw cudzoziemców, czyż

nie znajdzie się artysta, co potrafi wcielić w pieśń wieczystą ten niezrównany hart i wolę twórczą?

Są to tylko ogólne przykłady tematu artystycznego, a temat wybiera sam artysta w sposób wolny, zgodnie ze swym upodobaniem i odczuciem.

Ale naród ma prawo stawiać swoje wymagania twórcom,

a jednym z podstawowych wymagań jest, aby głębszy nurt utworu, jego cel, jego zamierzenia, odpowiadały potrzebom ogółu, aby nie budziły zwątpienia, gdy potrzeba zapału i wiary w zwycięstwo,

aby nie apoteczowały depresji, gdy naród chce żyć i działać.

Kulturalna ofensywa o upowszechnienie kultury

Sądzę, że w dziedzinie twórczości kulturalnej winna istnieć ta sama **współzależność między jednostką i społeczeństwem, jaka istnieje w dziedzinie twórczości dóbr materialnych.** Nie tylko twórca kształtuje kulturę narodu, **ale i naród musi kształtować twórców swej kultury przez uznanie lub odrzucenie ich wytworów, przez krytykę lub wyróżnienie!**

Wynika z tego, że w dziedzinie twórczości kulturalnej niezbędne są również elementy planu i kontroli społecznej. Wśród różnych środków oddziaływania na ludzi, sztuka bodaj najgłębiej i najwszechstronniej oddziaływuje na społeczeństwa, kształtuje je, urabia i wychowuje. Dzieło sztuki działa głęboko zarówno na umysł, jak uczucia i wyobraźnię, może wstrząsnąć człowiekiem, przekonać go, porwać. Wystarczy dla przykładu wspomnieć jak wielką rolę w naszej historii kształtowania ducha narodu, mobilizacji całego społeczeństwa polskiego odegrali w okresie niewoli **Mickiewicz, Słowacki.**

Trzeba, żeby nasi twórcy współcześni pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, porywać i wychowywać naród.

Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i pragnieniami, z jego wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, **mobilizowały do twórczej pracy,** aby wydobywały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego.

Te wielkie zadania sztuka będzie spełniać mogła tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę całe społeczeństwo, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego Narodu.

Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swą treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik.

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

Dookoła ucieczki Mikołajczyka

(dokończenie ze str. 2-ej)

W TOKU KTÓREJ WYSUNĄŁ PAN TRZY SPRAWY DO ROZWAŻENIA PRZEZ RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI. PREMIER, PO ZASIĘGNIĘCIU OPINII RZĄDU, POLECIŁ MI OBECNIE UDZIELIĆ PANU NASTĘPUJĄCEJ ODPOWIEDZI:

PYTAŁ PAN PO PIERWSZE, CZY NAWET, GDYBY SIĘ OKAZAŁO, ŻE STANY ZJEDNOCZONE NIE MOGĄ SIĘ ZGODZIĆ NA ZMIANĘ ZACHODNICH GRANIC POLSKI SYGNALIZOWANĄ W OSTATNICH ROZMOWACH W MOSKWIE, RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI MIMO TO POPIERAŁBY TE ZMIANY PRZY ZAWIERANIU POKOJU. ODPOWIEDŹ RZĄDU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI NA TO PYTANIE JEST POTWIERDZAJĄCA.

PO DRUGIE PYTAŁ PAN, CZY RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI JEST STANOWCZO ZA PRZESUNIĘCIEM POLSKIEJ GRANICY DO LINII ODRY Z WŁĄCZENIEM PORTU SZCZECINA. ODPOWIEDŹ BRZMI: ŻE RZĄD JEGO KR. MOŚCI ISTOTNIE UWAŻA, ŻE POLSKA POWINNA MIEĆ PRAWO DO ROZSZERZENIA SWEGO TERYTORIUM DO TAKIEJ MIARY.

WRESZCIE PYTAŁ PAN, CZY RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI ZAGWARANTOWAŁBY NIEPODLEGŁOŚĆ I CAŁOŚĆ NOWEJ POLSKI. ODPOWIEDŹ NA TO PYTANIE JEST TAKA, ŻE RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI JEST GOTÓW DAĆ GWARANCJĘ WSPÓLNIE Z RZĄDEM RADZIECKIM. GDYBY RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH UZNAŁ ZA MOŻLIWE PRZYŁĄCZYĆ SIĘ TAKŻE, BYŁOBY TO OCZYWIŚCIE NAJBARDZIEJ KORZYSTNE, CHOCIAŻ RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI NIE UZALEŻNIAŁBY OD TEGO SWOJEJ GWARANCJI DO SPÓŁKI Z RZĄDEM RADZIECKIM.

TA ANGLO - RADZIECKA GWARANCJA ZACHOWAŁABY, ZDANIEM RZĄDU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI SWĄ MOC OBOWIĄZUJĄCĄ DO CZASU EFEKTYWNEGO ZLANIA SIĘ Z POWSZECHNĄ GWARANCJĄ, KTÓRA, JAK TO JEST OCZEKIWANE, MOŻE BYĆ ZAPEWNIONA PRZEZ PROJEKTOWANĄ ORGANIZACJĘ ŚWIATOWĄ.

ODNOŚNIE TEGO, CO PAN MÓWIŁ O SPODZIEWANYCH TRUDNOŚCIACH, GDY CHODZI O ROKOWANIA W MOSKWIE W SPRAWIE ZREFORMOWANIA RZĄDU POLSKIEGO, TO PREMIER ZAUWAŻA, ŻE POWODZENIE TYCH ROKOWAŃ MUSI ZALEŻEĆ OD ZAŁATWIENIA SPRAWY GRANIC.NIE MOŻNA IGNOROWAĆ MOŻLIWOŚCI, ŻE MOŻE BYĆ OSIĄGNIĘTA ZGODA W SPRAWIE GRANIC I ŻE TYM NIEMNIEJ MOŻE SIĘ OKAZAĆ RZECZĄ NIEMOŻLIWĄ OSIĄGNIĘCIE POROZUMIENIA W DRUGIEJ SPRAWIE. BYŁOBY TO, RZECZ JASNA, NAJBARDZIEJ GODNE POŻAŁOWANIA, JEDNAKŻE RZĄD POLSKI BYŁBY W ZNACZNIE LEPSZYM POŁOŻENIU, GDYBY ROKOWANIA ZAŁAMAŁY SIĘ W TYM PUNKCIE, W KTÓRYM MIAŁBY ON POPARCIE RZĄDU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI I PRAWDOPODÓBNIE RZĄDU STANÓW ZJEDNÓCZONYCH, NIŻ NA PUNKCIE SPRAWY GRANIC."

Na obcy rozkaz zatail

Dokumentu tego St. Mikołajczyk nie ujawnił, ani za czasów swego emigracyjn. premierostwa, ani później. Nie ujawnił go również w tym czasie, kiedy w r. 1946 rząd angielski, łamiąc dane zobowiązanie, kwestionował nasze zachodnie granice, St. Mikołajczyk jako v-prem. Rządu Jedności Narodowej, jako prezes legalnego stronnictwa ograniczył się wówczas do ogólnikowych odpowiedzi, zatajając fakt posiadania oficjalnego zobowiązania rządu Wielkiej Brytanii.

Komisja nie może znaleźć innych motywów tego zatajenia, jak tylko kierowanie się instrukcjami z zewnątrz, wbrew oczywistemu interesowi Państwa Polskiego, wbrew jednolitemu stanowisku całego Narodu. Charakterystyczne jest, iż Mikołajczyk o dokumencie tym nie poinformował Rządu, którego był v-prem. O istnieniu tego dokumentu nie powiedział nawet swym najbliższym kolegom partyjnym!

Poseł Bańczyk, ówczesny minister spraw wewnętrznych w rządzie Mikołajczyka, zapytany przez Komisję w sprawie dokumentu Cadogana, odpowiedział: „Otóż w mojej świadomości pozostało jedno, że rząd angielski **w sprawie Odry i Szczecina nigdy nie dał zobowiązań... jeśli była mowa — to o Nysie Kłodzkiej, o Prusach Wschodnich i Gdańsku, ale w formie ustnych wypowiedzi, natomiast o takim postawieniu sprawy — tą rzecz była mi nieznana".**

Poseł Bańczyk, zapytany, jaki jest jego stosunek do faktu nieujawnienia tego dokumentu przez Mikołajczyka, odpowiedział: „Nie chciałbym formułować rzeczy subiektywnych i stwierdzać, co Mikołajczyk mógłby zrobić. Mógłbym stwierdzić, co ja bym zrobił na tym miejscu. W pierwszym rzędzie podałbym to do wiadomości. Jeżeli ktoś miał świadomość, że ma taki dokument w ręku i z tego nie skorzystał, uważam to za wysokiej klasy szkodnictwo".

Poseł Wójcik pytany w tej sprawie, odpowiedział: „Jeżeli miał taki dokument, to powinien go zakomunikować rządowi, żeby rząd mógł to wykorzystać".

„A jeżeli tego nie uczynił? — zapytuje Komisja — to znaczy, że uprawiał jakąś osobistą grę" — odpowiedział poseł Wójcik. — W każdym razie z punktu widzenia państwowego, oceniam to, jako najbardziej ujemne".

Wykluczył się z łona społeczności polskiej

Reasumując, Komisja stwierdza, co następuje:

1 **Stanisław Mikołajczyk znalazłszy się w obliczu ostatecznej kompromitacji politycznej, uciekł z kraju w przewidywaniu, że centralne władze PSL usuną go ze stanowiska i w ten sposób znajdzie się poza nawiasem życia politycznego.**

Przyczyną ucieczki Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników, mogły być również dodatkowe powody, których ustalenie jest zadaniem władz państwowych, prowadzących dochodzenie w tej sprawie.

2 Stanisław Mikołajczyk uciekł z kraju w porozumieniu i na zlecenie wrogich Polsce czynników zewnętrznych, **które widząc zbliżające się nieuchronnie całkowite bankructwo inspirowanej przez nich polityki Mikołajczyka w kraju, zdecydowały, że w zaistniałej sytuacji, Mikołajczyk może oddać im większe usługi, przebywając poza granicami Polski i rozwijając tam działalność, wymierzoną przeciwko interesom Polski Ludowej.**

3 Stanisław Mikołajczyk namówił do ucieczki posłów Bryję i Korbońskiego oraz ob. Bagińskiego i Hulewiczową, celem nadania politycznej wagi swej ucieczce oraz usunięcia z kraju ludzi, dopuszczonych do niektórych tajemnic swojej działalności.

4 **Stanisław Mikołajczyk jako prezes PSL, otrzymywał fundusze ze źródeł obcych.**

5 **Stanisław Mikołajczyk, kierując się obcymi interesami, ukrył ważny dokument,** w którym rząd angielski oficjalnie potwierdził nasze prawa do zachodniej granicy Polski. Tym samym działał Stanisław Mikołajczyk na szkodę Państwa Polskiego, przeciw działał dążeniu całego Narodu do utrwalenia suwerennych praw Polski na odwiecznych Ziemiach Piastowskich. Komisja stwierdza, iż Stanisław Mikołajczyk dopuścił się zdrady Państwa i Narodu Polskiego, skazał się na wieczną banicję z łona społeczności polskiej.

Komisja wnosi:

WYSOKI SEJM RACZY POWZIĄĆ NASTĘPUJĄCE UCHWAŁY:

1 SEJM USTAWODAWCZY R.P. POZBAWIA STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA MANDATU POSELSKIEGO.

2 SEJM USTAWODAWCZY R.P. WZYWA RZĄD DO POZBAWIENIA STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

3 SEJM USTAWODAWCZY R.P. POZBAWIA MANDATU POSELSKIEGO POSŁA STEFANA KORBOŃSKIEGO, JAKÓ WSPÓŁUCZESTNIKA UCIECZKI STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA.

4 SEJM USTAWODAWCZY R.P. WYRAŻA ZGODĘ NA WYDANIE WŁADZOM SĄDOWYM POSŁA WINCENTEGO BRYJI.

Po referacie posła Kliszki zabierają kolejno głos przedstawiciele klubów poselskich: w imieniu PPS poseł Sieradzki, w imieniu SL poseł Król, w imieniu SD poseł Arczyński, w imieniu SP poseł Maciejewski, w imieniu PSL poseł Banach i w imieniu PPR poseł Wągrowski, którzy zaaprobowali stanowisko Nadzwyczajnej Komisji.

Wszystkie cztery wnioski uchwalono większością głosów, wobec czego Marszałek Kowalski stwierdza wygaśnięcie mandatów poselskich posłów Mikołajczyka i Korbońskiego.

K 4459

Konieczność planu kulturalnego

(dokończenie ze str. 3-ej)

Dlatego konieczną jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia *przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.*

Konieczny jest plan wydawnictw, plan repertuarowy teatru, podobnie jak istnieje plan radiofonizacji kraju czy kinofikacji.

Jest również rzeczą konieczną, aby przy szczupłych środkach, jakimi rozporządzamy, nie rozproszkowywać naszych sił, lecz koncentrować je na najważniejszych zagadnieniach.

To znowu pociąga za sobą konieczność większego niż dotychczas *organizacyjnego scalenia i usprawnienia pracy na odcinku kulturalnym.* Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju czy narodu. *Kultura i sztuka to bodaj najwspanialszy* środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest niemniej ważna dla współpracy międzynarodowej niż wymiana dóbr materialnych.

I znowu radio jest bodaj *najlepszym narzędziem tego zbliżenia i współpracy.* Przykład radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańskich, lecz w całej Europie, mówi sam za siebie. Ta współpraca i zbliżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczego dążenia wszystkich narodów demokratycznych: oparcia powojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.

Muszę stwierdzić z uznaniem, że Polskie Radio dokonuje poważnego wysiłku, aby dotrzeć rzeczywiście do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji. Akcja ta ma poważne znaczenie. Winszuję Polskiemu Radio nowego sukcesu w związku z otwarciem stacji wrocławskiej, życzymy mu dalszego i pomyślnego i szybkiego rozwoju. Winszuję także słuchaczom Radia na Ziemiach Zachodnich, którzy w ten sposób ściślej jeszcze zespolą się z całym krajem.

Prezydent przemawia w »Klubowej«

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali „Klubowej" odbył się raut zorganizowany przez Naczelną Dyrekcję Polskiego Radia ze współudziałem Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, Marszałka Michała Żymierskiego, min. Dybowskiego i innych najwyższych przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej. Na raucie obecni byli również przedstawiciele państw obcych oraz przedstawiciele świata kulturalnego Polski.

Podczas rautu przemówienie wygłosił min. Dybowski, po czym głos zabrał Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Prezydent Bierut dziękując organizatorom dzisiejszych uroczystości i organizatorom festiwalu muzyki słowiańskiej, powiedział m. in.:

„Żyjemy w czasie, kiedy sprawom kultury, sztuki, nauki, literatury, należy poświęcić więcej czasu niż dotychczas. Człowiek w Polsce w swojej duszy, psychice, umyśle, przeżywa więcej, niż kiedykolwiek. **Żyjemy w okresie, w którym sprawy wewnętrzne poddane zostały głębokim wstrząsom i przeobrażeniom.**

Wyszliśmy dopiero z najtrudniejszego okresu. Ten pierwszy okres skoncentrowania uwagi na najbardziej podstawowych sprawach minął. Dzisiejsza chwila wymaga od nas głębokiego przemyślenia, jeżeli chodzi o rozwój kultury w Polsce. Życie kulturalne ma swoją podstawę materialną, opiera się o technikę, o podstawy organizacyjne techniczne. **Kultura nie może być dostojeństwem i zdobyczą „śmietanki społecznej". Zagadnieniem kultury zaczął się interesować człowiek wyrabiający dobra materialne, robotnik.**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczas wśród ludzi kierujących sprawami kultury były wątpliwości, czy człowiek od młota i pługa potrafi być uzdolnionym konsumentem zdobyczy kulturalnych".

Po przemówieniu Prezydenta R. P. Bieruta, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prezes Zw. Zaw. Literatów R. P. Jarosław Iwaszkiewicz, dyrektor naczelny Radia Polskiego Billig, prezes Związku Zawodowego kompozytorów Perkowski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego Kulczyński oraz Stefan Żółkiewski. (lg)

PUNKT OBSERWACYJNY

W zwierciadle Wrocławskiej Odry

O świcie Odra jest szaro - złota, potem błękitnieje, granatowieje, błyska w słońcu jakby łuskami srebrzystych, drobnych fal, które głaszcze łagodny, ciepły oddech wiatru. Słońce mruga na dobranoc — Odra ciemnieje, staje się rzeką tuszem płynącą. W jej czerni zanurza się księżyc wrocławski.

Najpiękniejszym widokiem Wrocławia przed zmierzchem — są kontury Ostrowa Tumskiego, odbite w zwierciadle Odry. Tu jest linia wyraźna, linia przeszłości.

Lecz, gdy wzrok przesunie się ku wschodowi — kaleczą spojrzenie ciernie ruin. Tu już nie ma linii wyraźnej. Tu linia wyraźna zarysuje się dopiero w przyszłości.

Warszawa, Kraków, Poznań czy Łódź — to miasta o ustalonym obliczu. Wrocław dopiero formuje swą twarz.

Jakim będziesz Wrocławiu?

Takie pytanie zadaje kobieta, której ciało ma być miejscem startu nowego życia.

Takie pytanie stawia artysta swemu dziełu, pytanie to spływa z ust rolnika, rzucającego siew w ziemię.

W Parku Szczytnickim pewna pani pragnąc ozdobić swe mieszkanie łamała gałęzie krzewów.

Podszedł do niej wyrostek, chłopiec lat kilkunastu, ubrany skromnie, wracający na pewno z pracy fizycznej i z żalem powiedział.

— Proszę tego nie robić... przecież nie można szpecić naszego parku!

Podkreślił z naciskiem słowo „naszego". Przecież jest wrocławianinem — i wszystko, co jest w tym mieście, jest „nasze", „wspólne".

Widziałem na rynku starszego mężczyznę, gniewającego się na dwóch młodych chłopców, dlatego, iż zastawili sidła na gołębia.

— W naszym mieście — wołał — nie wolno znęcać się nad żywymi istotami.

I gołąb odzyskał wolność

Widziałem mężczyznę, jadącego w tramwaju. Jeden ze współpasażerów wysiadł i rzucił bilet na jezdnię. Mężczyzna ów wyskoczył, podniósł bilet i wrzucił go do skrzynki na odpadki.

— Nie wolno zaśmiecać *naszego* miasta.

Widziałem w dzień spoczynku ludzi pracujących nad usuwaniem gruzów. Szedł tą ulicą mieszkaniec, lubiący to miasto, a gdy ujrzał pracujących zrzucił płaszcz i zapytał, czy jest wolna łopata.

I jął się pracy nad usuwaniem gruzów. Powiedział też:

— Póki gruzy są w *naszym* mieście nie ma *dnia odpoczynku.*

Zaobserwowałem też człowieka, repatrianta z Zachodu, który podchodzi do chłopców bawiących się na wagonikach kolejki do odgruzowywania na Placu Wolności. Kupuje dzieciakom cukierki.

— Po co?

— Konkuruję z elektrownią — powiada — im więcej będzie uśmiechów dziecięcych w tym mieście — tym będzie jaśniej.

We Wrocławiu jest coraz więcej ludzi, którzy patrząc na swój Ratusz mówią: „Nigdy cię nie opuszczę — miasto moje". Powoli, wdraża się w świadomość naszą olśnienie, że coraz bardziej kochamy to miasto, jego rzekę, jego ludzi. Że jakieś niewidoczne ręce tysiącem nici związały nas z tym miejscem na ziemi.

Jakże straszliwie omylił się jeden z pisarzy polskich, który rzucił następującą diagnozę: „Polska powieść współczesna przechodzi kryzys. Nie ma o czym pisać. Podziemia nie ma, Mikołajczyk uciekł. Nie ma walki, jest stabilizacja. Tam gdzie nie ma walki — nic ciekawego się nie dzieje".

Był to sąd bardzo powierzchowny i lekkomyślny. Bo ogranicza pojęcie „walki" do wyskakiwania z krzaków jakiegoś „chłopca z lasu" lub też słynnej krakowskiej akcji „O" szkalowania przeciwnika.

W Polsce toczy się szereg innych walk, bardziej pasjonujących i bardziej pobudzających wyobraźnię inteligentnego i bystrego pisarza, niż strzelanie z automatów.

Czy pisarz ten zdał sobie sprawę, że opis, dobry opis walki o życie na sali operacyjnej w sanatorium gruźliczym, że walka z klęską powodzi, że zimowa bitwa o transport, zmaganie się statków w lodzie i sztormie, że likwidacja ugorów, tworzenie nowych warsztatów pracy — to są wszystko pełne emocji walki mięśni, mózgów, nerwów? Że jednocześnie toczy się walka ze snobizmem, biernością, uporem, zacietrzewieniem, przesądem, które są hamulcami, grożącymi wstrzymaniem postępu? Że jednocześnie trzeba walczyć z nudą, apatią, zniechęceniem, niewiarą — i że tu pisarze mają olbrzymie pole do działania? — Mają upiększać życie codzienne, mają śledzić jego małe radości, które jednak są wielkie, gdy odmaluje je artysta.

Może właśnie pobyt na Ziemiach Zachodnich uzmysłowi wreszcie tę najważniejszą prawdę chwili obecnej. Że toczy się walka najistotniejsza o charakter Polaka, że coś się przemienia, przełamuje, że wykuwa się typ całkowicie nowy. Że powstaje nowy romantyzm czynu, pracy, konstrukcji.

Na Ziemiach Zachodnich mieszka pięć milionów waszych rodaków, których każdy dzień jest walką — walką z oporem materii, brakami technicznymi, walką, w której nigdy nie wolno tracić wiary. Przejdźcie się wieczorem ulicą Traugutta, gdy ulica roi się tłumem wracających z pracy. Przyjrzyjcie się, zrozumcie ich — a może znajdzie się — temat.

Tu tematy leżą na ulicach. Tylko trzeba się schylić.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

ŻYCIE SPORTOWE

ROK I — Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO" — NR 41

Warta - Cracovia 5:3 (2:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Towarzyski mecz piłkarski zgromadził na boisku Warty, mimo deszczowej pogody, sporo widzów, którzy byli świadkami ładnego meczu zakończonego zdecydowanym zwycięstwem drużyny poznańskiej.

Pomocnicy wygrali mecz
WISLE z AKS-em 3:0

KRAKÓW (tel. wł.) Po zeszłotygodniowej porażce AKS-u na własnym boisku, dla nikogo nie było tajemnicą, że w Krakowie nastąpi pogrom chorzowian. Tymczasem stało się inaczej. AKS, mimo, że do meczu tego wystąpił osłabiony brakiem Pytla, Barańskiego, Cholewy i Karmańskiego, był zespołem przez cały okres meczu równorzędnym, a przed pauzą, grając z wiatrem, nawet przeważał.

W tym czasie AKS miał wiele dogodnych sytuacji podbramkowych, ale nie mając poza Spodzieją żadnego dobrego napastnika nie potrafił przewagi tej uwidocznić cyfrowo.

Ten sam zresztą pech strzałowy prześladował i Wisłę, a cała piątka ofensywna wykazała kompletną indolencję strzałową. „Czerwonych" uratowała dopiero linia pomocy, skąd Legutko i Snopkowski dwukrotnie umieścili piłkę w siatce Mrugały. Gospodarze grali również osłabieni brakiem obu obrońców.

Po pauzie Wisła grając z wiatrem przejęła inicjatywę w swoje ręce, raz po raz zagrażając bramce Mrugały. Pierwszą bramkę dnia strzelił Gracz z podania Kohuta. Po kilkunasto minutowych, nieudanych akcjach, pod koniec meczu, Legutko i Snopkowski ustalili wynik meczu na 3:0.

Do Pragi
via Wrocław

W dniu wczorajszym przez Wrocław przejeżdżała reprezentacyjna ósemka Polski, która udała się do Pragi na międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja.

Ostateczny skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Sowiński, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Szymankiewicz, Szymura, Klimecki. Jako rezerwowy pojechał Nowara (Śląsk). Wraz z zawodnikami wyjechali do Pragi trener Sztam, prezes PZB Bielewicz, oraz kapitan związkowy Derda. (s)

Rewia młodych
na meczu Burza-Pafawag 10:6

Pierwszy w tym sezonie występ bokserów Burzy zaliczyć należy do udanych. Ósemka złożona z samych młodych, początkujących chłopców zanotowała na swym koncie pierwsze zwycięstwo nad rezerwą Pafawagu w stosunku 10:6. Zaznaczyć należy, że był to również rezerwowy zespół Burzy.

W drużynie zwycięskiej bardzo podobał się Nowogrodzki bijący jednak b. obszernie i nie mający odpowiedniej kondycji. W Pafawagu najbardziej podobał się Smyg w średniej, odpowiednio już jednak zmanierowany ringowo. Olbrzymim talentem jest natomiast Sawicki.

W papierowej Sawicki (PFW) wyczuwając z łatwością dystans, bijąc bez przerwy przez wszystkie trzy rundy z obu rąk pokonał wysoko Słatwickiego, posyłając go nawet na deski.

W muszej Jaźwiński (B) pokonał Zycha na punkty. Zych otrzymał 2 ostrzeżenia i pozwalał się przez dwie rundy trafiać, w koguciej Peczeniuk II (B) wygrał na punkty z Bąkowskim, w piórkowej Doliniec (B) pokonał Śliza, w lekkiej Nowogrodzki (B) zremisował z Rutkowskim, który był 4 razy na deskach, w tym raz do 9, w półśredniej Danec (B) zremisował z Jordanem, w średniej Smyg (P) wygrał z Mędrzyckim, w półciężkiej Dyszkiewicz (B) niezasłużenie pokonał Filisiaka. (J)

Po raz 3-ci z Czechosłowacją,
walczą bokserzy polscy po wojnie
Bilans powojennych spotkań

We wtorek po raz 7-my po wojnie bokserzy polscy staną do międzypaństwowego spotkania. Przeciwnikiem Polski będzie Czechosłowacja, z którą po wojnie już trzykrotnie krzyżowaliśmy rękawice. W tych trzech spotkaniach dwukrotnie wygraliśmy (10:6 i 12:4), a raz ulegliśmy w Pradze 7:9. Ponadto walczyliśmy dwukrotnie ze Szwecją (8:8 i 10:6) i raz ze Związkiem Radzieckim (6:10).

Przeciw Czechosłowacji Polska wystawia następującą ósemkę: Sowiński, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Szymankiewicz, Szymura i Klimecki. Z pięściarzy tych tylko Sowiński i Szymankiewicz są debiutantami. Bazarnik wdzieje koszulkę z Białym Orłem po raz czwarty, Antkiewicz po raz trzeci, Rademacher po raz drugi, podobnie jak Chychła, Szymura, walczący we wszystkich powojennych spotkaniach po raz siódmy, a Klimecki po raz czwarty.

W dotychczasowych spotkaniach przeciw Czechosłowacji walczyło 18-tu zawodników, z czego: Szymura 3 razy, Czarnecki, Grądkowski, Klimecki i Pisarski 2 razy, Rogalski, Komuda, Sobczak, Jóźwiak, Czortek, Koziołek, Kowalski, Bazarnik, Leczkowski, Grzywocz, Sowiński, Olejnik i Kolczyński jeden raz.

Punkty na Czechach zdobyli: Szymura 6 (bijąc Netukę, Rademachera i Cardę), Grądkowski 4 (2 zwycięstwa z Koudelą), Czarnecki 2 (wygr. z Holovicem) i po 2: Pisarski (z Cardą), Koziołek (z Kralickim), Olejnik (z Koudelą), Kolczyński (z Tormą), Klimecki (z Rademacherem), Bazarnik (z Zacharą), Grzywocz (ze Strbą). Po jednym punkcie: Rogalski (z Navratilem), Sobczak (ze Skoudrikiem), Kowalski (z Blesakiem). W sumie więc powojenny bilans meczów z Czechosłowacją jest dodatni i wynosi 29:19.

Po wojnie barw Polski broniło 26 bokserów, z tego: 6 razy — Szymura, 4 razy — Kolczyński i Grzywocz, 3 razy — Bazarnik, Olejnik i Klimecki, 2 razy — Antkiewicz, Czarnecki, Sowiński, Grądkowski i Pisarski. Po jednym razie: Janowczyk, Lick, Woźniakiewicz, Gorączniak, Rademacher, Chychła, Niewadził, Rogalski, Komuda, Sobczak, Jóźwiak, Czortek, Koziołek, Kowalski, Leczkowski.

Punkty dla naszych barw zdobyli: Szymura 10, po 6 — Bazarnik i Kolczyński, po 4 — Grzywocz, Olejnik, Klimecki i Grądkowski, po 2 — Antkiewicz, Sowiński, Woźniakiewicz, Czarnecki, Pisarski i Koziołek, po jednym — Rogalski, Sobczak i Kowalski.

W sumie na 6 spotkań 3 wygraliśmy, 2 przegraliśmy i raz uzyskaliśmy wynik remisowy. Bilans punktowy tych meczów: 53:43.

(JOT)

ŁKS - Polonia (W-wa) 5:3 (2:1)

WARSZAWA (tel. wł.) Warszawskiej Polonii nie powiódł się rewanż. Na swoim własnym boisku warszawianie uzyskali gorszy wynik, niż przed tygodniem w Łodzi. Mecz nie należał do ciekawych, a Polonia zaprzepaściła szereg dogodnych sytuacji podbramkowych, grając b. niemrawo i niezdecydowanie.

Radomiak - Budowlani 10:6

W meczu bokserskim o mistrzostwo WOZB, Radomiak pokonał w Warszawie Budowlanych w stosunku 10:6.

Symonowicz pobity w Świdnicy
IKS – OMTUR 12:4
Horboń znów nokautuje

W Świdnicy odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy kombinowanym IKS-em i tamtejszym OMTUR-em. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem IKS-u w stosunku 12:4. W ramach meczu doszło do nielada sensacji w postaci porażki Symonowicza z b. dobrze walczącym Chmielewskim. Natomiast rewelacja Świdnicy Miecznikiewicz padł znokautowany przez Kupisza.

Wyniki techniczne walk: w muszej Chomicz (IKS) przegrał na punkty z Lutowskim, w koguciej Kurowski II (IKS) znokautował w II-ej rundzie Głowackiego, w piórkowej I-ej Symonowicz (IKS) uległ Chmielewskiemu, w piórkowej II-ej Kurowski I (IKS) wygrał przez ko w II-ej rundzie z Micherskim, w lekkiej Kupisz (IKS) wygrał przez techn. ko z Miecznikiewiczem, w półśredniej Miśkiewicz (IKS) wygrał z Kwiatkowskim, w średniej Cymbała (IKS) wypunktował Miecznikiewicza II, a w półciężkiej Horboń znokautował w II-ej rundzie Olsińskiego.

Sędziował na punkty dr Kania.

Ruch – Lechia 4:1 (4:0)

CHORZÓW (tel. wł.) Mecz o wejście do Ligi zakończył się, jak było do przewidzenia, wysokim zwycięstwem Ruchu. Chorzowianie, mając zdecydowaną przewagę do przerwy i zapewniwszy sobie zwycięstwo czterema bramkami, pofolgowali Lechii po pauzie, grając raczej na pokaz. Bramki dla Ruchu zdobyli: Cieślik 3 i Alszer 1.

Widzew – Legja 2:2 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.) W meczu o wejście do Ligi omal nie doszło do niespodzianki dużego formatu. Łódzki Widzew, który jest zespołem b. groźnym na własnym boisku, jeszcze do ostatnich minut drugiej połowy prowadził 2:1 i dopiero przytomny strzał Górskiego pozwolił wojskowym wywieźć z Łodzi bezcenny punkt mistrzowski.

ODRA - Garbarnia 2:1 (0:0)

(AI) Rozegrane wczoraj spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy wrocławską „Odrą", a „Garbarnią" — Brzeg nie można zaliczyć do ciekawych. Poziom gry był bardzo niski i z ulgą powitaliśmy chwilę, gdy słabo sędziujący p. Chrostek ze Świdnicy odgwizdał koniec zawodów.

„Garbarnia" miała tylko z początku pierwszej połowy przebłysk dobrej formy. Szybka i o dobrym strzale lewa połowa ataku „Garbarni" stwarzała pod bramką wrocławian wiele niebezpiecznych sytuacji.

Po zmianie pól „Odra" ma więcej z gry, lecz akcje ataku wrocławskiego rwą się na dobrze usposobionej obronie „Garbarni".

Bramki dla Odry strzelili w tej części gry: Lis i Wróblewicz, dla Garbarni Barys.

Kielas wygrywa
bieg »Robotnika

WARSZAWA (tel. wł.) W Warszawie odbył się bieg uliczny na dystansie 4.200 m, organizowany przez redakcję „Robotnika". Bieg wygrał ogólny faworyt — gdańszczanin Kielas.

Sport w kilku słowach

PRETENDENTEM do tytułu zawodowego mistrza Europy w w. ciężkiej jest Austriak Weidlin, który jak wiadomo pokonał Polaka, Stefana Olka. Decydujące spotkanie tego nowego talentu bokserskiego z dotychczasowym mistrzem Europy Bruce Woodcock nastąpi z chwilą gdy ten ostatni powróci do swojej kondycji.

POLSKA — FRANCJA w boksie. — Spotkanie to nastąpi w ramach 25-lecia istnienia PZB w lutym przyszłego roku w Poznaniu. Równocześnie ustalony został ostatecznie termin spotkania z Węgrami na dzień 28 i 29 grudnia 1947 r.

Zła passa przełamana
Pafawag zwycięża OM TUR Ząbkowice 4:0 (2:0)

Pafawag po paśmie niepowodzeń, uzyskał wreszcie w dniu wczorajszym przekonywujące zwycięstwo nad zespołem OM TUR-u z Ząbkowic, w stosunku 4:0 (2:0).

Pafawag zdaje się powracać do dawnej formy, zagrywając b. dobrze we wszystkich swych liniach i mając przewagę przez cały okres gry. Szkoda tylko, że renesans formy vice-mistrza D. Śląska wypadł dopiero na finiszu mistrzostw kl. A.

OM TUR Ząbkowice okazał się słabą drużyną i do tego bardzo nieskoordynowaną, toteż energiczny sędzia p. Jaciew zupełnie słusznie usunął jednego z graczy OM TUR-u z boiska, za krytykę jego orzeczeń.

Początkowe minuty gry były bezbarwne, dopiero pierwsza bramka strzelona b. ładnie przez Palecznego wprowadziła ożywienie. W 3 minuty potem Dula strzelił drugą bramkę — dla Pafawagu.

Po przerwie Pafawag nadal przeważa i uzyskuje dwie bramki strzelone przez Sambora i Chełczyńskiego z wolnego.

Sędziował b. dobrze ob. Jaciew.

(S)

Tabela mistrzostw na dzień 16.XI 1947 r.

O WEJŚCIE DO LIGI

Ruch — Lechia 4:1
Widzew — Legia 2:2 (2:1)

1. Ruch	7	12	31:8
2. Legia	6	7	22:14
3. Tarnovia	6	6	16:17
4. Widzew	6	6	12:20
5. Lechia	6	1	4:17

MISTRZOSTWA A-KLASY DOLNOŚLĄSKIEGO OZPN

GRUPA I: TUR Zięb. — Bielawianka 4:0 (2:0); Odra — Garbarnia 2:1 (0:0); Polonia — Zryw 4:0

1. TUR K. G.	6	8	19:11
2. Polonia Św.	5	7	12:6
3. TUR Zięb.	6	7	13:11
4. Odra Wr.	6	6	10:11
5. Garbarnia	6	6	9:10
6. Bielaw.	5	4	7:14
7. Zryw	6	2	8:15

GRUPA II: Browar — Lustrzanka 2:3 (0:1); Barycz — ŻKS 2:2 (1:1); Victoria — Burza 1:3 (1:1)

1. KMSS	5	8	15:6
2. Burza	5	8	12:7
3. Lustrzanka	5	6	12:11
4. ŻKS Biel.	6	5	15:14
5. Browar	6	5	13:14
6. Victoria	5	4	19:16
7. Baryez	6	2	5:17

GRUPA III: Julia — Gaz 0:0; TUR Strz. — Odra N.S. 7:2 (5:1); Pafawag — TUR Ząbk. 4:0 (2:0)

1. Julia	6	9	13:7
2. CPN Gaz	6	8	9:7
3. TUR Strz.	6	7	14:12
4. Len Wał.	6	6	18:12
5. TUR Ząb.	6	5	11:12
6. Pafawag	5	4	11:10
7. Odra N. S.	5	1	7:23

GRUPA IV: Pionier — TUR Wałb. 0:0; Promień — Dziewiarz 2:2; TUR Jel. G. — Żarów (odwołany)

1. TUR J. G.	5	10	17:5
2. TUR Wał.	5	5	16:13
3. Pionier	5	5	10:10
4. Promień	6	4	13:13
5. IKS	5	4	8:12
6. RKS Żar.	5	4	12:19
7. Dziewiarz	5	4	7:11

O MISTRZOSTWO POLSKI

Wisła — AKS 3:0 (0:0)

1. Warta	2	4	6:1
2. Wisła	3	4	7:3
3. AKS	3	0	2:11

Szczerze

Już w Sejmie

Wrocław pierwszy w Polsce stanął do walki z alkoholizmem i akcja społeczna uzyskała u nas od razu pełne poparcie władz administracyjnych. Obecnie hasło walki z pijaństwem rozchodzi się coraz szerzej po całej Polsce. W Łodzi odezwały się głosy, że takiego pijackiego rozpasania, jak obecnie, nigdy jeszcze w tym mieście nie było, a Częstochowa rozdziera szaty, że jej alkoholicy dzierżą prym w całej Polsce, na dowód czego prasa częstochowska przytacza cyfry.

Wrocław nie pretendował do marki opojów Nr 1, ani komitet wrocławski nie obiecywał natychmiastowych sukcesów z akcji propagowania trzeźwości, ale za to cieszyć się musimy wszyscy, że inicjatywa Wrocławia zyskuje zwolenników w całym kraju i że zwolennicy ci już przekraczają próg Sejmu.

Bo w tej chwili akcja walki z alkoholizmem wchodzi na forum sejmowe. Two „Trzeźwość' zwróciło się do sejmowych klubów poselskich z wnioskiem, o przywrócenie mocy prawnej ustawie antyalkoholowej z 27 stycznia 1922 r. Ustawa ta nie tylko określała ilość punktów sprzedaży alkoholu w stosunku do ilości mieszkańców, ale zakazywała sprzedaży alkoholu nieletnim, karała osoby w stanie nietrzeźwym, gdy znalazły się w miejscu publicznym, a także dopuszczała zakaz wszelkiego wyszynku sprzedaży trunków, gdy miasto lub gmina tego zażądała.

Gdyby inicjatywa Twa „Trzeźwość" odniosła powodzenie w Sejmie, to cała akcja walki z alkoholizmem zrobiłaby wielki krok naprzód. Wątpimy, aby nałogowi konsumenci wódki chcieli się po libacji afiszować w miejscach publicznych...

To też gdy „Trzeźwość" puka do Sejmu warto aby i nasz Komitet nie siedział z założonymi rękoma.

Tu mówi Wrocław na fali 315.8

Otwarcie nowej stacji nadawczej

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie we Wrocławiu nowej stacji nadawczej **o sile 50 kilowatów.** Uruchomiona w roku 1946 radiostacja miała moc 0.5 KW. Obecny nadajnik zakupiono w Stanach Zjednoczonych w wytwórni RCA. Jest to stacja całkowicie zautomatyzowana, którą można uruchomić jednym przyciskiem. Zaopatrzona jest w maszt antenowy o wys. 140 m, zbudowany z drzewa. Nowy nadajnik został przywieziony do Wrocławia w dniu 8 września, a pierwsze próby techniczne odbyły się w dniu 29 października.

Uroczystość otwarcia nowej stacji nadawczej odbyła się w sali wielkiego studia rozgłośni wrocławskiej PR na Krzykach. **Przybyli: Prezydent RP Bolesław Bierut,** minister Obrony Narodowej **marszałek Żymierski,** wicepremier **Korzycki,** minister Kultury i Sztuki **Dybowski,** ambasador ZSRR **Lebiediew,** ambasador Czechosłowacji **Hejret,** ambasador Jugosławii **Pribicevic,** poseł Bułgarii **Tagaroff,** charge d' affaires Węgier **Foerstner,** wiceministrowie **Dubiel i Balicki,** generał **Popławski, Daniluk** i inni.

Z osobistości wrocławskich przybyli wojewoda mgr **Piaskowski,** rektor **Kulczyński,** prezydent miasta **Kupczyński,** przewodniczący MRN **Paszke,** wicewojewoda **Barchacz,** wiceprezydenci **Horwath i Dymek.**

Obecna była grupa literatów czeskich z **A. C. Nor, F. Smieją i Milanem Rusinskim** na czele, liczne grono literatów polskich z **Iwaszkiewiczem, Zawieyskim i Brezą,** przedstawiciele radiofonii słowiańskich i in.

Na wstępie naczelny dyrektor Polskiego Radia **Wilhelm Billig** złożył meldunek Prezydentowi RP o otwarciu najnowocześniejszej stacji radiowej w Europie. Dyr. Billig podkreślił, że polscy radiotechnicy i inżynierowie odbudowali **14 radiostacji** i obecnie pracują nad dalszym rozszerzeniem sieci radiowej w Polsce.

Po odegraniu hymnu przez orkiestrę symfoniczną PR pod batutą **Grzegorza Fitelberga** zabrał głos witany entuzjastycznie przez zebranych Prezydent RP.

Po jego przemówieniu orkiestra ponownie odegrała Hymn, po czym nastąpiła wzruszająca scena **dekoracji Grzegorza Fitelberga,** jednego z najświetniejszych kapelmistrzów świata najwyższym odznaczeniem Polski, przyznanym mu przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Z kolei odbyła się dekoracja orderem Odrodzenia Polski kapelmistrza **Kałki-Rowickiego.** Obu udekorowanym kapelmistrzom publiczność zgotowała długotrwałą owację.

Po odegraniu Mazura z opery „Halka" Moniuszki, uroczystość zakończyła się, a obecni goście odjechali na zwiedzenie wspaniałej stacji w Żórawinie, gdzie wyjaśnień fachowych udzielał dyr. techniczny **Fąfara.**

Wieczorem odbył się koncert Orkiestry Symfonicznej PR pod batutą Grzegorza Fitelberga, z udziałem Eugenii Umińskiej, jako zakończenie Festivalu Muzyki Słowiańskiej.

Zwiedzanie Ratusza

Wczoraj około godz. 9.30 zwiedzili Ratusz wrocławski min. Dybowski i Korzycki oraz ambasador ZSRR, Lebiediew i ambasador Czechosłowacji, Hejret.

Dostojni goście powitani zostali przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Paszkego w otoczeniu członków Rady oraz przedstawicieli społeczeństwa miasta Wrocławia.

Tydzień Akademika -- świętem pokoju

Akademia w Auli Leopoldina

Akademia studencka, która zainaugurowała wczoraj międzynarodowy Tydzień Akademika pozostanie napewno w pamięci wszystkich studentów wrocławskich.

Wspaniałą Aulę Leopoldina, znajdującą się w głównym gmachu Uniwersytetu wypełniła młodzież akademicka i profesorowie. Przybyli tu studenci wszystkich wydziałów i delegaci braci studenckiej zza granicy — z Albanii i Jugosławii by zadokumentować solidarną współpracę młodzieży całego świata.

W auli panowała niezwykła cisza — poprzez wielkie weneckie okna zaglądało kapryśne jesienne słońce. Rozkrzyczana zwykle młodzież akademicka była pełna skupienia. Wielkie poruszenie wywołało dopiero niespodziewane pojawienie się Jego Magnificencji Rektora Uniw. Wrocł. prof. Stanisława Kulczyńskiego — niespodziewane — bo p. Rektor witał dziś przybyłego do Wrocławia P. Prezydenta R. P.

Po powitaniu zebranych — przemówił w imieniu Rektora Uniw. Wrocł. dziekan prof. Iwo Jaworski, który w krótkich, serdecznych słowach życzył młodzieży akademickiej, by **rozpoczynający się „Tydzień Akademika" był tygodniem solidarności studenckiej. By był ogniwem łączącym młodzież akademicką ze społeczeństwem wrocławskim,** które winno mieć zrozumienie dla pracy i potrzeb studenta.

Tydzień Akademika — powiedział na zakończenie dziekan Jaworski **ma być również świętem pokoju i solidarności międzynarodowej i ma połączyć młodzież wszystkich państw we wspólnej pracy na polu kultury.**

Następnie przemawiał delegat Międzynarodowego Związku Studentów p. Andrzej Gwiżdż.

Przyjemne wrażenie wywarła na obecnych część artystyczna Akademii — stojąca na wysokim poziomie tak pod względem progr. jak i wykonania.

Jednym z najmilszych punktów programu były deklamacje w rozmaitych językach, które podkreśliły międzynarodowy charakter studenckiego święta.

Na zakończenie akademii Aula Leopoldina rozbrzmiała chóralnie odśpiewaną pieśnią akademicką Gaudeamus Igitur.

Rodzina Radiowa

rodziną dla sierot

Wczoraj we Wrocławiu nastąpiło otwarcie II Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów poszczególnych Okręgów i **Oddziałów Rodziny Radiowej z terenu całej Polski.**

Zjazd powitał organizator Polskiej Rodziny Radiowej red. Piotrowski z Katowic, powołując na przewodniczącego Zjazdu delegata łódzkiej Rodziny Radiowej ob. Nowaka Teodora. Ponadto do prezydium powołani zostali delegaci Warmijsko - Mazurskiej Rodziny Radiowej, Kaliskiej i Dolnośląskiej.

Zasadniczym celem Rodziny Radiowej jest pomoc i opieka nad sierotami wojen. W wyniku dotychczasowych prac przy wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa Rodzina Radiowa utworzyła ogółem 5 czynnych Domów Dziecka w Łodzi, w Zduńskiej Woli, Konstantynowie i w Wojciechowicach w pow. kłodzkim. Dalsze 2 domy Dziecka już zorganizowano. Otwarcie nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu w Michalinie pod Warszawą, w Kicku pod Kruszwicą oraz 2 Domy są w końcowym stadium organizacji, a mianowicie w Turku i Karłowie pod Kudową na Dolnym Śląsku.

Jest rzeczą charakterystyczną podkreśla prelegent red. Piotrowski, że 90 proc. ogólnych wpływów do Rodziny Radiowej stanowią ofiary świata pracy, robotników fabrycznych, górników i chłopów. Przykładem służyć tu mogą chłopi 78 gospodarstw z Wojcięchowic powiatu kłodzkiego.

Zasadniczym i najważniejszym zadaniem Zjazdu jest uchwalenie statutu Związku.

Mowią we Wrocławiu...

...**Akcja uprzątania gruzów** rozszerzyła się poza niedzielę. W poniedziałek stają do pracy włókniarze, krawcy, rzemiosło skórzane, fotografowie. We wtorek — fryzjerzy i perukarze, we środę — rzeźnicy i cukiernicy, w czwartek — rzemiosła metalowe, w sobotę — stolarze, zduni, malarze. W piątek — prawdopodobnie — muzycy.

... **Szkoła Sztuk Pięknych** — oficjalnie zaczęła rok szkolny. O rozwoju szkoły mówi się wiele dzięki wystawie prac uczniowskich. Wystawę w gmachu Szkoły (ul. Traugutta) zwiedzają dotąd głównie... artyści.

...**Opał i ziemniaki** zwieźli już sobie pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta. Także i stołówka jest już zaopatrzona na zimę. Dobrze to świadczy o kierownictwie tego miejskiego przedsiębiorstwa.

...**Polski Żegluga na Odrze** ma gości. Przybyli mianowicie do Wrocławia przedstawiciele czeskiego przedsiębiorstwa żeglugi, celem zorganizowania własnej ekspozytury we Wrocławiu, w związku ze wspólną gospodarką na Odrze, jaką prowadzić będzie czeska placówka razem z „Żeglugą na Odrze".

...**Na zjeździe nauczycieli,** członków Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu, podano do wiadomości, że w myśl porozumienia międzypartyjnego, członkowie Stron. Dem. wejdą do wszystkich delegacji na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego, w związku z ogólnym zjazdem tego Związku.

...**Poradnia Przeciwalkoholowa** ma powstać na terenie organizującego się we Wrocławiu wzorowego Centralnego Ośrodka Zdrowia. Oprócz tej poradni — organizuje się druga — poradnia eugeniczna, której zadaniem będzie udzielanie oceny kandydatom do związku małżeńskiego.

...**Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (TUR) reorganizuje się.** Zorganizowano uniwersytety typu szkoły podstawowej oraz t. zw. uniwersytety przedmiotowe, które rozszerzać mają wiadomości nabyte w szkole powszechnej, oraz szkolić ucznia w zagadnieniach społecznych.

Aresztowanie zbiega

(h). Dn. 9 b.m. w czasie patrolu w pasie pogranicznym, przytrzymano niejakiego K. Mikołajczyka, narodowości niemieckiej. Przytrzymany przyznał się, że uciekł z obozu pracy w Bydgoszczy, gdzie był skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na 5 lat więzienia.

Z sali sądowej

Fotograficzna odbitka czyli skutki tęsknoty

Panna Marianna z Oleśnicy, tak pisała między innymi do narzeczonego we Wrocławiu: „Umiłowany mój Jasiczku! O wiele dłużej nie będę wiedząca wedle Twego zdrowia a także samo powodzenia — okolicznościami tęskniącymi przynaglona, fyrtnę do ciebie najbliższej niedzieli, jak ta pta szyna niewytrzymująca. Na rozpamiętywaniu wyszczególnień co do twej osoby — okrótnie czas mi się wlecze i usuchająca jestem powoli z miłości do ciebie. Cobym mogła oglądać cię z bliska czyli na fotografii — przyślij mi podobiznę umiłowaną, bo tą co mi zostawiłeś odjeżdżający, na wieczną rzeczy pamiątkę, ryża Stefka przez zazdrość mi gwizdnęła. Nadmieniam Jasiczku najmilszy, że w razie niewierności okazyjnej, czyli też przypadkowej — kosteczki na drobno połamię i morduchnę na kwaśno nabiję facetce, a także samo względem solidarności i tobie..."

Pan Jan odebrawszy list, strapił się z wielu względów. Z jednej strony objawy tak gorącej miłości zaspokoiły jego męską próżność, a z drugiej znowu pogróżki pełne uczucia i temperamentu napełniały uzasadnioną obawą. Tak czy inaczej przyjazd panny Marianny w obecnej chwili nie był na rękę panu Janowi.

W tej rozterce duchowej zwierzył się koledze z ambarasu i wspólnie omawiając drażliwą sytuację, odwiedzili kilka wrocławskich lokali.

Tu pan Jan rozjaśnienia wielkiego doznał, że tylko natychmiastowe wysłanie fotografi do tęskniącej narzeczonej uratuje go, odwlekając niepożądane na razie odwiedziny.

„Za ten czas — zdecydował pan Jan — odstawkę ryżej Stefce uskutecznię, a zaczem reszta sama się wyklaruje".

Fotografia jednak była rzeczą pilną. Niezważając zatem na trochę spóźnioną porę — dochodziła bowiem 20-ta — pan Jan skierował swe chwiejne kroki do fotografa w Rynku, gdzie przed kilku tygodniami dokonał ponętnego zdjęcia dla panny Marianny.

‚Odbitkę wezmę i basta! Odbitka w try migi — możebność, że będzie gotowa..." — rozumował szczęśliwy narzeczony.

Zakład naturalnie był jednak już zamknięty. Pan Jan zapukał mocno pięścią. Ponowił raz jeszcze „puknięcie". Potem walnął w drzwi butem. A potem niepośledniej siły będąc, drzwi wywalił i wlazł do zakładu.

Tu już ruch wielki powstał, bo domownicy zwabieni hałasem wpadli z przyległego mieszkania. Pan Jan uciszony, że do zakładu się dostał, zawołał potężnym basem: „Potrzebujący jestem natychmiastowo odbitki z własnej twarzy dla miłującej mnie w oddaleniu Marianny...".

Takiej odbitki, jakiej pragnął, nie otrzymał. Natomiast właściciel zakładu posądził pana Jana o niecne zamiary kradzieży.

Wobec jednak zeznań świadków, którzy wiedzieli, że pan Jan bardzo potrzebuje odbitki dla panny Marianny i do legitymacji szoferskiej, jak również, zważywszy że złodziej nigdy nie wchodzi z takim hałasem -- Sąd Grodzki uniewinnił pana Jana od zarzutu kradzieży. Kwestia hałasu i wyważenia drzwi — podpada natomiast oskarżeniu z tytułu (mówiąc językiem prawników) naruszenia miru domowego.

J. K.

2000 przy gruzach

pracowało w dniu wczorajszym

W trzech punktach miasta odbywały się wczoraj prace nad usuwaniem gruzów i budową kolei przez plac Wolności. Ponad 2 tys. osób, rekrutujących się z pracowników Urzędu Wojewódzkiego, Fabryki Śrub „Archimedes", oraz Fabryki Fajansu, podzielonych zostało na trzy grupy, z których dwie oczyszczały z gruzów ul. Kurzy Targ i Krasińskiego, trzecia zaś pracowała nad budową torów kolejki biegnącej przez plac Wolności.

Mimo zimna wszyscy pracowali z ochotą.

(st)

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej „Inspektor przyszedł".

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, w poniedziałek, dn. 17-go bm. o godz. 19-tej „Madame Sans-Gene".

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67 — film prod. radz. „Kopciuszek".

Kino „ŚLĄSK"
ul. Swierczewskiego 67
pocz. seans. 16, 18, 20

Ostatnie dwa dni film
»KOPCIUSZEK«
produkcji radzieckiej

WKRÓTCE!
film prod. amerykańskiej
„CURIE SKŁODOWSKA"

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film amer. „Awantura w zaświatach".

„ODRA" — ul. Kołłątaja 32 — film prod. radz. „Admirał Nachimow".

Kino »ODRA«
ul. Kołłątaja 32
pocz. seans. 16, 18, 20.

Wielki dramat morski nowej produkcji radzieckiej
„Admirał Nachimow"
w znakomitej realizacji W. PUDOWKINA
twórcy „Burzy nad Azją"
Produkcja: **Mosfilm'4.**
Eksploatacja: **„Film Polski".**

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 film prod. szwedz. „Wesoły pensjonat".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — film prod. szwedz. „W okowach lodu".

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie w godz. 9 — 20 „Alpy austriackie".

Radio

PONIEDZIAŁEK 17 listopada b.r.

6.00 Sygn., gimn., wiad. muz i program, 7.00 Dzien., 7.15 Muz., 8.20 Inf. Ogólnop., 8.25 Skrzynka PCK, 8.35 Starost Warszawski, 8.50 Muz., 9.00 Aud. dla szkół., 10.40 Aud. Min. Ośw., 11.57 Hejnał, 12.03 Wiad., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muz., 12.20 Z mikrof. po kraju, 12.30 Aud. rozr., 13.15 Komunikaty, 13.20 Konc. rekl., 13.40 Konc. życz., 15.00 Inf. Polsk. Pd., 15.15 Aktualia, 15.25 Sport, 15.30 Muz., 15.40 Aud. dla dzieci, 16.00 Dzien., 16.35 Pogad. dla dzieci, 16.45 W walce o zdrowie, 16.50 Aud. Tow. P. Mł. Sz. Wyż., 16.55 Aud. liter., 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Utwory fortep., 19.59 Dzien., 20.50 Sport, 21.00 Muz. polska, 21.45 Aud. Biura Stud., 22.00 Aud. rozr., 22.45 Konc. życz., 23.00 Ost. wiad., 23.10 Program na jutro, 23.55 Z ost. chwili.

WTOREK, 18 listopada 1947 r.

6.00 Sygn., gimn., wiad., muz. i program. 7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 9.00 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. płd. 12.08 Przegl. prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Aud. rozr. — 13.15 Komunikaty. 13.20 Konc. rekl. 13.40 Konc. życz. 15.00 Inf. Pols. Płd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz. 16.00 Dzien. 16.30 Aud. TPMSW. 16.35 Wśród ruin Forum Romanum. 16.55 Słuchow. 17.40 Geografia muz. 18.00 RUL. 18.15 Konc. życz. 18.50 Kącik PPR. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital skrzypc. 20.00 Dzien. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Muz. 22.00 Aud. rozr. 22.45 Konc. życz. 23.00 Ost wiad. 23.10 Program na jutro. 23.55 Z ostatniej chwili.

Co zrobił dla Polski pilot Dywizjonu 303

Odczyt, który słyszeliśmy w auli Politechniki Wrocławskiej powinien być użyty bez żadnych zmian jako scenariusz do najbliższego filmu polskiego.

Będzie to film nie batalistyczny— ale piękna epopea lotnicza, w której bohaterem jest pilot, który o wolność ukochanej ojczyzny walczył na wszystkich frontach świata. Oglądając go, będziemy przeżywać serdeczne emocje. Wzruszać się i śmiać. Zapamiętywać, w pełnej troski zadumie i bić brawa, tak jak to robiliśmy słuchając odczytu o podniebnych bohaterach tej wojny, z ust bohaterskiego dowódcy Dywizjonu 303 — płk pil. Witolda Urbanowicza.

POLSKA — AFRYKA — AZJA

Trudno w ramach reportażu opowiedzieć czytelnikom wszystko to, cośmy słyszeli w epopei wojennej Pułkownika. Od walk nad Warszawą, gdzie skrzydlaci chłopci rzucali się na 10-krotnie liczniejszych przeciwników, poprzez „wędrówki rumuńskie", obozy i przeróżne morza, przebywane na bojowych statkach francuskich i na pudłach służących Turkom do przewożenia owiec (na statkach tych wywieszano chorągiew „Zaraza". Niemcy nie robili na nich rewizji, nie wiedząc o tym, że ta „Zaraza" to 2 tysiące pilotów polskich — niosących Niemcom śmierć).

Potem beznadziejny bój o Francję. Anglia. Szaleńcze rajdy nad La Manche. Bój o Londyn. Setki pojedynków zwycięskich i... ostatnich.

Odwetowe loty nad Niemcami (za Warszawę! za Łódź! za Gdynię!). Desanty w kraju. Francja i... Burma.

Nad fantastyczną powieść ciekawsze, bo żywe, egzotyczne przeżycia w puszczy birmańskiej. Loty nad Japonią i znów rewelacje: opowiadanie o tym jak Polak formował lotnictwo chińskie.

To wszystko zawarte w zdaniach prostych, ścisłych, pełnych żołnierskiego humoru.

„T. J." TO ZNACZY TAJNE

Jeden z czołowych dowódców lotnictwa alianckiego na zachodzie opowiada nam o rzeczach ukrywanych dotychczas pod literkami „TJ".

Tematem jest szpiegostwo, wywiad i kontrwywiad wojskowy o najciekawszej, stanowiącej tajemnicę wojskową do ostatnich czasów, Kwaterze Głównej Lotnictwa.

As lotnictwa polskiego d-ca dyw. 303 — płk pil. W. A. Urbanowicz.

W olbrzymich schronach podziemnych, żyło miasto sztabowców, którzy nie wychodzili na powierzchnię ziemi. Były w tym mieście hotele, dancingi, kina i bary.

Było wszystko to, co umila życie wygodnemu mieszczuchowi. Tylko, że mieszkańcami Kwatery byli nie mieszczuchy, ale lotnicy i najwybitniejsi sztabowcy alianccy.

Według meldunków szpiegów i wywiadu własnego rozmieszczano na mapie znaczki, mówiące o poruszeniach lotnictwa niemieckiego. Przeciw eskadrom germańskim podrywano do lotu lotników broniących Wyspy, wśród których nie brakło i naszych.

Stenotypistki notowały każde słowo nadawane przez radioaparaty.

Dokumenty świadczące o tym, że 20 proc. samolotów niemieckich zestrzelonych nad Anglią, to dzieło Polaków, leżą w archiwum Kwatery. Są to dokumenty o których niechętnie teraz się mówi nad kanałem La Manche.

„AMBASADOR" POLSKICH DZIECI

Pułkownik Urbanowicz przyjechał do Polski nie tylko po to, by odwiedzić rodzinę i przyjaciół szkolnych, do których niżej podpisany ma zaszczyt się zaliczać. Wraca do USA po to, by wygłosić kilka odczytów w największych ośrodkach Polonii amerykańskiej. Opowie o tym, co widział w Warszawie, we Wrocławiu i w innych miastach Polski.

— Jestem wzruszony i co ważniejsze zdumiony tym, co wyście tutaj, mimo zniszczeń i trudności, zrobili!

Chcę, ażeby Amerykanki polskiego pochodzenia i krewni ludzi z kraju zainteresowali się dziećmi w Polsce. Chcę, żeby moje odczyty zdopingowały społeczeństwo amerykańskie do przyjścia Polsce z pomocą.

— A co będziesz robił po powrocie do kraju, bo przecież do nas wrócisz?

— Naturalnie powrócę — myślę, że się przydam przede wszystkim lotnictwu cywilnemu. Interesują mnie również i to bardzo, sprawy społeczne.

Wrocławianom powiedz, że o ich mieście będę specjalnie pamiętał. Powiedz im, że uważam to miasto za miasto wielkiego eksperymentu, który się udał. Spotkałem tutaj jednolite, a przecież złożone z mieszkańców całej Polski, twórcze społeczeństwo.

— Powiem na pewno.

CZESŁAW OSTAŃKOWICZ

• • •

Odczyt płk. pil. W. A. Urbanowicza zorganizowany został staraniem Sekcji Kobiet Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu, a dochód przeznaczono na pomoc dzieciom wrocławskim.

DZIAŁ porad PRAWNYCH

„BEZ NAZWISKA"

Z listu Pani wynika, że uzyskanie rozwodu stanowi wg. Pani jedyne wyjście z sytuacji. W związku z tym podajemy, na prośbę Pani, w streszczeniu przepisy dotyczące postępowania rozwodowego.

Pozew o rozwód należy składać do Sądu Okręgowego w okręgu którego znajdowało się ostatnie miejsce wspólnego zamieszkania małżonków, o ile chociażby jeden z małżonków jeszcze tam mieszka. W przeciwnym razie należy pozew kierować do Sądu według miejsca zamieszkania pozwanego (osoba przeciwko której wszczyna się postępowanie sądowe, w danym wypadku mąż Pani), jeśli zaś miejsce jego zamieszkania nie jest wiadome, to według miejsca zamieszkania powódki (t. j. Pani).

W pozwie należy przytoczyć fakty uniemożliwiające wspólne pożycie małżeńskie, o których Pani wspomina w swoim liście (pijaństwo, awantury, znęcanie się, groźba zabicia, marnotrawstwo i t. p.).

Jeżeliby mąż Pani zgodził się na rozwód, to sprawa nie nastręcza trudności, gdyż dla uzyskania rozwodu, wystarczyłaby zgoda obu stron. Jeżeli zaś mąż nie chciałby dać zgody na rozwód, wtedy pomoc prawnika byłaby wskazana.

STAŁY CZYTELNIK

„Stały czytelnik" zapytuje nas o przepisach, dotyczących zmiany nazwisk, zaznaczając że wiele osób interesuje się tą kwestią. Podajemy w streszczeniu najważniejsze punkty ustawy o zmianie nazwisk, wydrukowanej w Dzienniku Ustaw Nr 56 z roku 1945. Podanie o zmianę nazwiska należy składać do Starostwa miejsca zamieszkania, adresując go do Województwa; jeżeli zaś chodzi tylko o zmianę jego zniekształconej pisowni nazwiska lub zmianę imienia adresuje się i składa się to podanie do Starostwa.

Przyczyny do zmiany nazwisk: 1) posiadanie nazwiska hańbiącego lub ośmieszającego lub nielicującego z godnością człowieka. 2) używanie pseudonimu w okresie walki z okupantem lub innego nazwiska celem uchronienia się od aktów gwałtu ze strony Niemców. 3) nazwisko o brzmieniu niepolskim. 4) nazwisko które ma formę imienia. 5) inne ważne przyczyny. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę (za jej zgodą) i na niepełnoletnie dzieci. Zmianę nazwisk uwidocznia się w księgach aktów cywilnych na zarządzenie władz, które orzekły o zmianie. Zmianę nazwiska ogłasza się w piśmie miejscowym.

Zmiana imienia może nastąpić z przyczyn wyżej przytoczonych ponadto jeżeli jest imieniem zdrobniałym, będącym i w istocie swej nazwiskiem, lub neologizmem, które nie weszło do zasobu imion używanych.

BOLESŁAWA. Prawo do spadku po ojcu zasadniczo przysługuje zapytującej, bratu, który obecnie włada gruntami spadkowymi, oraz dziecku zmarłego drugiego brata — wszystkim w częściach równych. Jeżeli brat, który obecnie włada spadkiem, nie zgadza się dobrowolnie oddać należną część siostrze, pozostaje jedyna droga — wytoczenie powództwa do Sądu. Pozew o spadek wytacza się przeciwko osobom, w których władaniu spadek się znajduje. W danym wypadku może zapytująca żądać połowy spadku, jeżeli córka zmarłej siostry nie korzysta ze spadku. Matka ze swojej strony ma prawo domagać się swej części spadku samodzielnie, ponadto może wystąpić przeciwko synowi z żądaniem alimentów. W sprawie omawianej może odgrywać rolę przedawnienie, w której to kwestii nic nie możemy powiedzieć z powodu braku pewnych szczegółów.

KRONIKA Dolnego Śląska i Opolszczyzny

* **10.000.000 zł.** na zakup książek dla bibliotek Opolszczyzny przeznaczyła Kom. Oświatowa WRN w Katowicach.

* **W rekordowym tempie** odbudowano most na kanale Gliwickim. Otwarcie mostu nastąpiło 10 bm.

* **Państw. Szkoła Zaw. Żeńska** w Opolu zorganizowała 6-ciotygodniowy wieczorowy kurs trykotarstwa ręcznego dla początkujących.

* **16 milionów zł.** na odbudowę mieszkań preliminowała MRN w budżecie miasta Dzierżoniowa na rok 1948.

* **Czy wiecie,** że nicią wyprodukowaną w ciągu jednego dnia w Państw. Przędzalni Lnu „Wałbrzych" można by opasać kulę ziemską wzdłuż równika?

* **20 bm.** zostanie otwarta w Jeleniej Górze jesienna wystawa miejscowych plastyków. (wd)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nowej więźby dachowej w budynku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Joanitów Nr. 14 we Wrocławiu.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów otrzymać można w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6, III p., pokój Nr. 17, w godzinach urzędowych od dnia 17 listopada 1947 r. począwszy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie więźby dachowej w budynku przy ul. Joanitów 14" należy składać w biurze ZUS przy pl. Prostokątnym 8, bud. I, I piętro do dnia 26 listopada br. do godz. 11-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący Nr. 366 Oddziału ZUS w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek bieżący Oddziału ZUS Nr. 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 4603

HURT DETAL

Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej
»WIEDZA«
POLECA KSIĄŻKI
BALETRYSTYCZNE
dla dzieci i młodzieży,
naukowe ze wszystkich dziedzin w wielkim wyborze
Kompletuje biblioteki — Na żądanie wysyła 54 katalogi.
WROCŁAW, RYNEK 14 K 4601

Worki-Sienniki, oraz WSZELKIE WYROBY JUTOWE I BREZENTOWE najkorzystniej Wrocław, Igielna 13 (boczna Odrzańskiej). K-4570

POCZTÓWKI 150 zł setka jednokolorowe. Ozdoby choinkowe po cenach najniższych. Cenniki na żądanie. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. K 4591

Na wyższe ceny za złom
750 zł za 1 tonę płaci
SKŁAD ZŁOMU
E. Sitarski
Wrocław, ul. Robotnicza 10/12.
11289

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG MARTYNI darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, date urodzenia. Horoskop Radix całego życia wysyłam za pobraniem, po nadesłaniu 100 zł zadatku. MARTYNI, Kraków, Skrytka pocztowa 475. K 4595

ZBIGNIEW GROTOWSKI 14)

Szukamy skarbu

Opowieść humorystyczna w stylu telegraficznym z KONKURSEM DLA CZYTELNIKÓW

Jankowskiego rozbolała głowa. Tyle przejść. Żona go zdradza, rujnuje, ośmiesza, naraża na pojedynek. Żukajło pisze powieść zamiast niego.

Ale właściwie czyż można było gniewać się na Małgosię. Przecież ona właściwie to wszystko zrobiła z miłości dla męża. Taka dobra kobiecina.

Byleby tylko mężuś się nie męczył, byleby tylko mężuś poczuł się mężczyzną. Złoto nie kobieta. A że zdradziła.... Czy też z miłości ku mężowi? No zobaczymy to, po zakupie tego płótna.

— Skarbie zawołała Małgosia — przyszli Ciumkiewiczowie, zrobimy sobie partyjkę.

Jankowski dźwignął się z kanapy boleści.

— Jak się cieszę, że państwa widzę — powiedział z wymuszonym uśmiechem.

Zasiedli do kart. Szczęście sprzyjało Jankowskiemu. Ile razy miał dobrą kartę — Małgosia zapytywała niewinnie panią Ciumkiewiczową „Jakie pani lubi kwiaty, bo ja bez". To miało znaczyć, że powinno się grać „bez atu". Po chwili, gdy miała silne kiery zwracała się do mężusia czule „Ach ty moje serduszko" Nagle ni stąd ni zowąd przerzucała się na awiatykę i mówiła: „Wyobraźcie sobie państwo, jak ten samolot wczoraj „s-piko-wał". I tak długo „pik-ował". I na boki. Ale ten pilot to nie-żaden „as" lotniczy. Znaczyło to, że ma długie piki bez asa, ale za to z „bokami". Po kilku takich zapowiedziach Ciumkiewicz rzucił karty na stół.

— Wstyd, szulerzy... nie tylko, że gracie jak widzę znaczonymi kartami, ale jeszcze się porozumiewacie. Czy nas macie za takich idiotów, że tego nie rozumiemy?

Wyszli bez pożegnania.

Gdy wyszli Małgosia rzuciła się na szyję mężowi i wołała.

— Chwyciło, chwyciło... mężuś będzie żył... nikt go już nie zabije w pojedynku.

Jankowski szalał.

— Co żeś ty nabroiła?

— A nic, ponaznaczałam karty, żeby myśleli, żeś ty szuler. Oni to jutro rozgłoszą po całym mieście i mężusiowi nikt rączki nie poda. I mężuś się nie będzie pojedynkował, bo z człowiekiem nie honorowym nie można się pojedynkować. Acha, żoneczka woli mieć żywego szulera, niż zdechłego lwa w domu.

(dalszy ciąg nastąpi)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

HURTOWNIA galanterii, perfumerii, Kochańscy. Warszawa, Jerozolimskie nr. 45, wysyła zaliczeniowo. Ceny fabryczne. Żądać cenników. K-4359

SAMOCHÓD „Volkswagen" okazyjnie sprzedam, Parkowa 36 m. 2, 2 — 5. 11689

OBRĄCZKI ślubne poleca F-ma Witold Stojewski, ul. Świerczewskiego 42. K 4538

MASZYNY do świec choinkowych kartonowych 6.000 sztuk dziennej wydajności, normalnych dwunastek, szesnastek, dwudziestek 100, 150 kilogramów wydajności. Małe, wygodne, łatwa produkcja. Prasy pedałówki do mydeł, wiórkarki, sztance, tabletkarki, maszyny do szminek. Inż. Bogusławski, Warszawa. Sienna 41 — 21. K 4540

ŚWIĄTECZNE, noworoczne pocztówki, bajeczki, makatki, gry, szopki, wycinanki, choinkowe, kalendarze terminowe, bloczkowe, kieszonkowe, hurtowo — Wydawnictwo „Interprint", Kraków, św. Gertrudy 12, tel. 575-80. K 4569

ZIOŁOLECZNICTWO prof. dr. Jana Muszyńskiego — opis wszelkich roślin leczniczych 500 recept ziołowych przeciw wszelkim chorobom. Książka niezbędna w każdym domu. Cena z portem zł. 520. Wysyła za zaliczeniem Polska Agencja Wydawnicza, Łódź, Piotrkowska 46. K-4578

KUPIMY każdą ilość gwoździ do obuwia turystycznego. Wiadomość Katowice, Magazyn Obuwia, Warszawska 36. K 4576

FILATELISTYCZNE znaczki kupno, sprzedaż, zbiory serie, pojedyncze. — Foto „Omega", Wrocław, Stalina 86 K 4587

UWAGA! KUPCY!
PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
HURTOWNIA Spożywczo-Przemysłowa

otwiera we Wrocławiu przy ul. **MIKOŁAJA 77** (róg ul. Kiełbaśniczej)

FILIĘ HURTOWNI

Filia zaopatrzona jest w duży asortyment towarów spożywczych, kolonialnych i gospodarczych po cenach hurtowych. K 4604

Zjednoczone Państwowe Fabryki Konfekcyjne Nr 2
W ŚWIEBODZICACH UL. KOLEJOWA 34
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA PRZEBUDOWĘ BUDYNKU HOTELOWEGO W BOGUSZOWIE NA FABRYKĘ KONFEKCYJNĄ DLA ZJEDN. PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH Nr 2 W ŚWIEBODZICACH.

Podkładki, oferty oraz informacje otrzymać można w Dyrekcji Zjednoczonych Państwowych Fabryk Konfekcyjnych Nr 2 w Świebodzicach ul. Kolejowa, 34 w Fef. Inwestycji i Odbudowy, w godz. od 9—15.

Przepisowe oferty należy składać w Wydziale Ogólnym od godz. 8 — 15-tej do dnia 29-go bm. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2% oferowanej sumy na konto Zjedn. Państw. Fabryk Konfekc. Nr 2 w Świebodzicach — w N.B.P. Oddział w Świdnicy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo zmniejszenia ilości robót również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K 4433

KUPIMY: azbestową płytę ochronną o wym. 140 x 100 cm, kapsle do butelek winnych, aparat Maliganta do wina. Oferty: „Wspólnota" plac W. Świętych 8 pod „690". K 4577

FOTOMATERIAŁY amatorom zawodowcom całej Polski, wysyła tanio: Centrala Wysyłkowa „Fotografika", Łódź, Piotrkowska 132. Nadeszły świeże pocztówki. K-4461

CIĄGNIK „Lanz Buldog", przyczepkę, aparat do zdjęć topograficznych, nowe okna sprzedam Hubska 63 m. 2, godz. urzędowe. 11691

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką do warsztatu ślusarsko - mechanicznego. Wiadomość: Trzebnicka 50. 11709

NADESZŁY: sztywnik krawiecki, płótno pościelowe, ręcznikowe. Ceny hurtowe. F-ma „Hurt Włókienniczy" Wrocław — Sępolno, Dembowskiego 18. 11721

CHŁODNIC, BAKÓW, SIEDZEŃ oraz łańcuchów samochodowych przeciwślizgowych większą ilość, sprzedam, całość lub partiami. Ceny bardzo niskie. Legnica, Szosa Chojnowska 1 km od ostatniego przystanku tramwaj. Nr. 2 były demobil. Wiadomość: Zabrze Pośpiecha 1 m. 2 Radkowski. K 4598

FALNIKI do lamp naftowych Nr. 3, 5, 8 po cenach konkurencyjnych wysyła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. K 4596

BLOK do Fiata typ 521 6-cyl. w dobrym stanie kupię. Lorenz, Gliwice, Daszyńskiego 60, tel. 22-93. K 4599

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

DNIA 9 na 10 listopada w nocy w pociągu Katowice — Wrocław skradziono teczkę z dokumentami i pieczątkami F-my Surmet — Wrocław. Pieczątka okrągła i podłużna. Ostrzega się przed nadużyciami. 11717

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, metrykę urodzenia, świadectwo i dyplom rzemiosła ślusarsko - kowalskiego, dwa dowody tożsamości koni i inne dokumenty wystawione na nazwisko Władysław Józef Kiełbowicz, Pietrzakowice, pow. Wołów. 11624

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację pracowniczą na nazwisko Burczyk Stefania, oraz dowód repatriacyjny na nazwiska: Burczyk Stefan, Burczyk Ludwika, Burczyk Stefania, Burczyk Aniela, Malinowski Kazimierz. 11645a

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, odcinek zameldowania oraz świadectwo szkolne na nazwisko Fuchs Henryk. 11700

UNIEWAŻNIAM zagubione — kierunek Legnica — Jelenia Góra: dowód osobisty, książkę na konie, zaświadczenie wojskowe, przyznanie prawa własności — wydane Jawor, oraz różne kwity., Kulikowski Bolesław, Jawor, wieś Kodyr. 11703

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę osiedl. wyd. PUR Jawor, Henryk Chemera, wieś Borowina 20. 11704

UNIEWAŻNIAMY zagubione odcinki zameldowania Wojcieszak Waleria, Mickiewicz Jan, Jawor, Przydrożna 11. 11705

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania na pobyt stały wydany przez gminę Chodów na nazwisko Szefler Alfreda, Wrocław, Oporów. 11708

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 28.889 wydaną przez „Polsko Radziecką Komisję" w m. Taszkient na nazwisko Bekierman Srul-Eliasz. 11696

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty Nr. 235 wystawiony w Bydgoszczy na nazwisko Anna Rudy, zam. Świdnica, pl. Drzymały 11. K 4583

UNIEWAŻNIAMY zgubioną pieczątkę Spółdz. Parcelacyjno - Osadniczej z odp. udziałami w Śliwicach, poczta Siemiałowice pow. Nysa. K 4579

UNIEWAŻNIAM zgubioną na stacji w Nysie metrykę urodzenia, niemiecką kartę pracy, dowód zwolnienie z milicji. Kabza Franciszek, Siedzina pow. Grodków. K 4579-a

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, wypis metryczny, odcinek zameldowania, kartę repatriacyjną, kwity, oraz inne dokumenty zagubione 1.11. 1947, na nazwisko Langiewicz Józef, Wrocław, Jagiellończyka 7 m. 11. 11672

UNIEWAŻNIAM zagubione wszelkie dokumenty na nazwisko Jaromin Wit, Wrocław. 11673

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową, dowód osobisty, legitymację Ubezpieczalni, legitymację Związku Zawodowego, świadectwo kursu pisania na maszynie na nazwisko Łaźniewska Helena zam. przy ul. Piwnej 15 — 14. 11675

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną wydaną na nazwisko Liwszyca Jakuba w Dziedzicach. 11679

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji RKU Wrocław na nazw. Kornafel Wojciech. 11686

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Nowy Sącz na nazwisko Tobias Michał. 11730

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Trzebnica, Kowalski Feliks, Milicz, Nowotki 32. K 4594

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. RKU Wadowice. Michalski Marian, Świdnica — Garbarska 25. K 4590

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: odcinek wymeldowania, zaświadczenie pracy z Niemiec. Wątroba Mieczysław. K 4590-a

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestr. RKU, świadectwo szkolne, prawo jazdy na traktory Selwa Jan, Goczałków, pow. Świdnica. K 4590-b

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestrac. RKU Bochnia, dowód osobisty. Grabowski Teofil — Miłochów Dolny. K 4590-c

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kempulec Wojciech, Świdnica — Wrocławska 44. K 4590-d

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Bochnia. Kostrzewa Franciszek, Żarów k. Jaworzyny Śl. K 4590-e

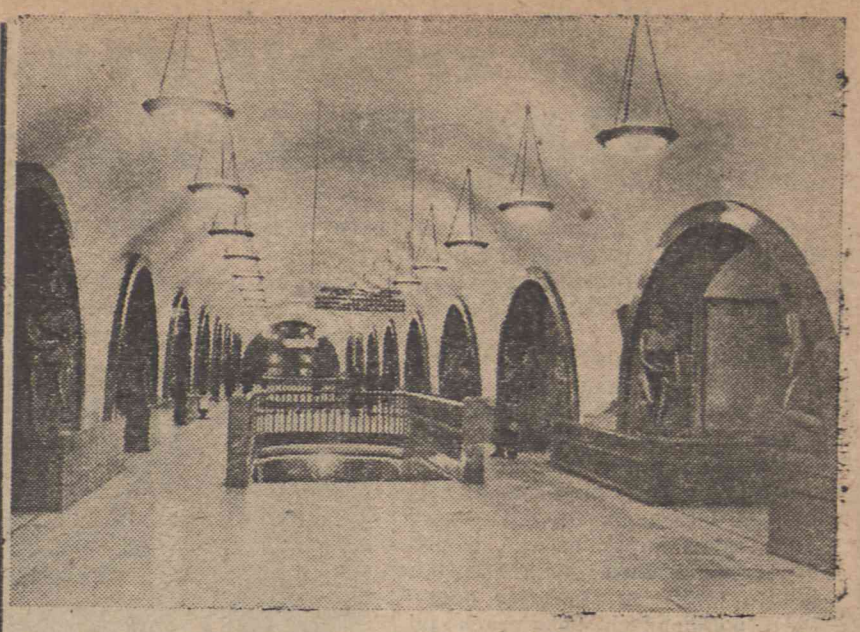

Na zdjęciu: stacja „Plac Rewolucji" w kolejce podziemnej w Moskwie

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie RKU Wrocław na nazwisko Podhajski Wacław. 11693

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY poprowadzi małe przedsiębiorstwo za mieszkanie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Samotny". 11676

PIELĘGNIARKA z dobrymi referencjami poszukuje pracy do niemowlęcia, ewentualnie 2 — 3 letniego dziecka. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Solidna". 11685

SZOFER — czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Jazda". 11732

WOLNE POSADY

PAŃSTWOWA Fabryka Konfekcyjna Nr. 6 Żary k. Żegania, ul. Armii Czerwonej 3-a przyjmie księgowego na księgowość przem. - handlową. (przebitkową). K 4562

PIELĘGNIARKĘ do niemowlęcia na dobrych warunkach przyjmę od zaraz. Wiadomość: Kościuszki 134, Bar. 11724

TECHNIK budowlany z długoletnią praktyką potrzebny od zaraz. Inż. K. Czarnowski, Wrocław — Dembowskiego 116. 11698

STUDENTKA WSH przyjmie prowadzenie księgowości mniejszego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: Ładna 5—12. K 4602

LEKARSKIE

LECZENIE ZWIERZĄT, szczepienie psów, przeciwko nosówce. Żeromskiego 25. TELEFON 3 - 51. 11307

W CHOROBACH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH przyjmuje LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI codziennie od 2—6, w niedzielę i święta od 9—11 rano. WROCŁAW, CHROBREGO 20. K-4571

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. K-4407

SZKOŁA pisania na maszynach „Maszynopis" Wrocław, Plac Solny 5 przyjmuje zapisy codziennie. 11674

UDZIELAM korepetycji — gimnazjum, liceum. Oferty: „Słowo Polskie" „ZM-ek". 11636

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią i łazienką obok dworca Głównego odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Łaskawe zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Koło dworca". 11690

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla jednej osoby. Wrocław — Wapienna 27 m. 7. 11716

STUDENT WSH poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia: Zalewski, Ładna 5 m. 12. K 4600

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego — Rynek, Świdnicka. Zgłoszenia pod „Sklep". 11733

RÓŻNE

NOWOOTWARTA wytwórnia pantofli domowych i drewniaków przy ul. Kościuszki 130 poleca P. T. kupcom swoje wyroby na sezon zimowy, ceny konkurencyjne. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. K 4539

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", Wrocław, Świdnicka 10. K-4343

TRANSPORTY samochodowe, D.P.S. Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032 10677

URZĄD Wojewódzki Wrocławski udzielił obywatelowi Rosmarinowi Ottonowi zamieszkałemu we Wrocławiu zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Rosmarin na nazwisko Żułkoś oraz imienia Otto na imię Michał. K 4575

URZĄD Wojewódzki Wrocławski udzielił obywatelowi Winklerowi Alfredowi - Jerzemu - Karolowi we Wrocławiu, ul. Modlińska 66 zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Winkler na nazwisko Węglowski. Zmiana ta, rozciąga się na żonę petenta Lucynę - Marię. K 4574

KAMIL GIZYCKI 24)

WĘŻOWA GÓRA

Opowieść z Czarnego Lądu

Autor, którego od dawna interesowało zagadnienie tajemniczych stowarzyszeń Murzynów i ludzi - bawołów, postanawia osobiście się z nimi zetknąć. Dlatego to wyraża chęć urządzenia polowania na bawoły. W tym celu wzywa jednego z członków stowarzyszenia, który odwiedza go w nocy na plantacji.

Tak, jak ludzie-lamparty — wierzą ludzie-bawoły, że dusza ich może w nocy opuścić ciało, wcielić się w bawołu i wędrować sobie po puszczy w najlepszej komitywie z innymi zwierzętami, które nawet nie podejrzewają, że towarzysz ich myśli kategoriami ludzkimi. Wierzą też Murzyni święcie, że śmierć bawołu, w którego wcieliła się dusza człowieka — przynosi śmierć danego osobnika, a wszelkie ranienia zadane zwierzęciu — dokładnie w tym miejscu widać na trupie człowieka. Zastanawiało mnie, dlaczego jednak ludzie-bawoły, którzy nigdy bawolego mięsa nie jedzą — zgadzają się na zabijanie bawołów i nawet (wedle ich wierzenia) sami bawoły na strzał myśliwemu podprowadzają?

Murzyni leśni wierzą jednak, że ludzie bawoły i ludzie-słonie mogą mścić się na myśliwych za zbyt wielkie niszczenie zwierzyny lub też za umyślne zabijanie ludziozwierząt należących do obu tych stowarzyszeń. Często w puszczy można napotykać opuszczone i zrujnowane wioski, które zostały zniszczone przez napad bawołów lub słoni. Często też słyszy się od Murzynów o takich napadach zwierząt na osiedla ludzkie — kończących się śmiercią i stratowaniem wielu ich mieszkańców.

Nad wielkimi rzekami, a więc nad rzeką Św. Pawła, czy nad Cavalla istnieje wedle relacyj Murzynów, tajemne stowarzyszenie ludzi-krokodyli. Jakkolwiek płynąłem na łodzi przez całą długość Cavalla, od początkowego punktu żeglugi t. j. od Webo aż do ujścia do Oceanu, tak samo i rzeką Św. Pawła — osobiście się z tym stowarzyszeniem nie zetknąłem. Mogę więc powtórzyć tylko opowiadania Murzynów.

Otóż wedle ich twierdzenia — ludzie-krokodyle żyją w najlepszej komitywie z tymi potworami, a nawet tu i ówdzie hodują krokodyle jako świętość. Krokodyle takie czczone są niby bóstwo, karmione kurami i wszelakim innym mięsem. W jednej wiosce nad rzeką dopływającą do Jeziora Rybaków, znajduje się święty krokodyl, który nawet pije... rum! W każdym razie biali ludzie, którzy do tej wioski docierają, mogą to na własne oczy zobaczyć! Stary, pomarszczony Murzyn, pełniący rolę stróża krokodyla, może tego potwornego płaza wywołać każdej nieomal chwili z jego bajora i wlać mu, ofiarowaną przez białego, butelkę wódki do paszczy. Krokodyl nie tylko się nie skrzywi, ale nawet nie zbieleje mu z wrażenia oko! Jest tylko w tym wszystkim małe ale — otóż stary Murzyn, otrzymawszy butelkę... idzie z nią zawsze najpierw do swojej chaty, bawi tam kilka chwil — potem dopiero wychodzi do krokodyla. Mam więc wrażenie, że rum nie dochodzi do świętego żołądka oswojonego płaza... lecz służy do pokrzepienia więdniejących sił jego dozorcy.

Murzyni twierdzą, że ludzie-krokodyle uzbrajają się w długą, przez wszystkie kolanka przedziurawioną żerdkę bambusową, nurkują w wodę, przyczajają się na dnie, i trzymając jeden koniec żerdki w ustach, drugi zaś nad wodą — mogą w ten sposób godziny całe przesiadywać na dnie. Jeśli w pobliże nadpłynie na łodzi rybak lub ktoś obcy — człowiek krokodyl wypływa pod powierzchnię, przewraca łódź, a rybaka wciąga do wody i zatapia!

Kilkakrotnie zapytywałem, jak się to dzieje, że krokodyle (których wielka ilość znajduje się w rzekach liberyjskich) nie zjedzą człowieka-krokodyla, siedzącego na dnie rzeki? Murzyni zawsze odpowiadali, że krokodyle doskonale znają ludzi-krokodyli i nigdy im nic złego nie zrobią!

Młody Massaquoy, potomek królewskiej rodziny szczepu Way, człowiek z europejskim wykształceniem, tak opowiadał przygodę pewnego Anglika, *) który podróżując po Liberii, przeprawiał się przez rzekę Św. Pawła w okolicy wioski Baa, tuż przed pierwszymi porohami tej rzeki:

— Gdy wszystkie bagaże Anglika zostały załadowane na dwie łodzie, wydrążone w dużych pniach drzewnych, i przewoźnicy odbili już od brzegu, na rzece pokazał się ogromny krokodyl, który płynął sobie powolutku — niby pień, w stronę płaskiego wybrzeża. Anglik zobaczywszy krokodyla, chwycił karabin leżący obok niego i zmierzył do zwierzęcia.

— Massa! Nie strzelaj! Nie strzelaj! — wrzasnęli przewoźnicy... — To święty krokodyl! On nikomu krzywdy nie robi!

Biały popatrzył drwiąco na Murzynów, pociągnął za spust i krokodyl tłukąc konwulsyjnie ogonem, po małej chwili zniknął pod wodą.

Przewoźnicy poczęli lamentować i chcieli koniecznie zawrócić łodzie do brzegu, ale biały stanowczo się temu sprzeciwił i kazał dalej wiosłować. Gdy łodzie znalazły się na środku rzeki, **) nagle spokojna dotychczas toń zakotłowała się, łodzie poczęły chybotać i w kilka sekund potem przewróciły się. Cały bagaż i wszyscy ludzie wpadli w wodę. Murzyni nadrzeczni pływają jak ryby, ale też i biały pływał znakomicie. Zaledwie skierował się w stronę bliższego brzegu i począł płynąć crawlem, zakotłowało się koło niego i widać było wyraźnie jak zostaje przemocą wciągnięty w głębie. Wszyscy Murzyni wyratowali się, tylko w miejscu gdzie zniknął biały, woda kotłowała się jeszcze przez dosyć długą chwilę!

*) niestety zapomniałem nazwisko tego człowieka.

**) rzeka Św. Pawła ma w tym miejscu szerokość Wisły pod Warszawą w czasie wiosennym.

(Dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-22926 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49